N-r 98. Kraków, 27 Kwietnia — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Cena Nru Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	35 złr.	9 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscowym prenumeratorom: księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt. za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. — Dołączenie do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zagranicznych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 17 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, H. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

ENCYKLIKA
OJCA Św. LEONA XIII.

„Humanum genus, postea quam a creatore"

z d. 20 kwietnia r. b.

Wszystkim czcigodnym Braciom

Patryarchom, Prymasom, Arcybiskupom i Biskupom świata katolickiego,

zostającym w miłości i łączności ze Stolicą Apostolską

PAPIEŻ LEON XIII.

Czcigodni Bracia!

Pozdrowienie Wam i błogosławieństwo.

Kiedy rodzaj ludzki, przez nienawiść szatana, nieszczęśliwie odpadł od swego Stwórcy i dawcy niebieskich darów, podzielił się na dwie części różne i wrogie względem siebie; jedna z nich bezustannie walczy w obronie prawdy i cnoty, druga walczy za tem, co się cnocie i prawdzie sprzeciwia. Pierwsza jest królestwo Boże na ziemi, mianowicie Kościół Jezusa Chrystusa, a ci, którzy chcą do niego należeć, całem sercem i odpowiednio do zbawienia, powinni koniecznie z zupełnem poddaniem rozumu i woli służyć Bogu i Jego Jednorodzonemu Synowi; druga jest królestwo szatana, pod którego panowaniem i władzą zostają ci wszyscy, którzy naśladując opłakany przykład swego przywódzcy i pierwszych rodziców, odmawiają posłuszeństwa prawu Bożemu i wiecznemu, i wzgardziwszy Bogiem, z wielkiem natężeniem przeciw Bogu pracują. Dwojakie to królestwo na kształt dwóch państw, które wprost przeciwnemi prawami do wręcz przeciwnych zmierzają celów, dokładnie widział i opisał św. Augustyn, i obojga przyczynę, działającą ze subtelną zwięzłością objął w tych słowach: „dwa państwa stworzyły dwie miłości, mianowicie ziemskie, miłość własną posuniętą aż do pogardy Boga; niebieskie zaś, miłość Boga posuniętą aż do pogardy samego siebie [1]). Rozmaitym i różnym rodzajem tak broni, jak walki, ścierało się jedno z drugiem przez wszystkie wieki, chociaż nie zawsze z tym samym zapałem i z tą samą gwałtownością. W tych zaś czasach zdaje się, że ci wszyscy, którzy sprzyjają złej sprawie, wspólnie sprzysięgają się do najzacieklejszej walki, za sprawą i pomocą daleko i szeroko rozprzestrzenionego a silnie zorganizowanego stowarzyszenia ludzi, noszących nazwę Massonów. Wcale bowiem nie tając się już ze swemi zamiarami, bezczelnie zachęcają się do walki przeciw Imieniowi Bożemu; godzą jawnie i otwarcie na zgubę świętego Kościoła, a to w tym zamiarze, aby ludy chrześciańskie, jeżeliby to było możliwem, do szczętu ogołocić z dobrodziejstw nabytych przez Zbawcę Jezusa Chrystusa. Nad temi nieszczęściami ubolewając, musimy nieraz, powodowani miłością, jaką pała nasze serce, wołać do Boga: „Oto nieprzyjaciele twoi okrzyk uczynili, a którzy Cię nienawidzą, wynieśli głowę. Przeciw ludowi twemu radę złośliwą wymyślili, i spiknęli się przeciw świętym Twoim. Mówili: pójdźcie a wytraćmy je z narodu" [2]).

W tak bliskiem niebezpieczeństwie, w tak strasznym i uporczywym napadzie chrześciaństwa, Naszą jest rzeczą przedstawić niebezpieczeństwo, wskazać nieprzyjaciół, i oprzeć się o ile możemy, ich zamiarom i podstępom, aby na wieki nie zginęli ci, których zbawienie jest nam poruczone, i aby królestwo Jezusa Chrystusa naszej poruczone pieczy, nietylko stało i pozostało nienaruszone, lecz aby wciąż wzrastając, rozszerzało się po całym świecie.

Rzymscy Biskupi poprzednicy nasi, pilnie czuwając nad zbawieniem ludu chrześciańskiego, prędko poznali tego niebezpiecznego wroga, wychylającego się z mroków tajnego sprzysiężenia; poznali, kim on jest i czego chce; oni też, rozważając jego zamiary i działalność w przyszłości, dali hasło do czuwania, upominając panujących i ludy, aby się nie dali wprowadzić w przygotowane na się zasadzki. Pierwsze ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem wyszło od Klemensa XII r. 1738 [3]), a Konstytucye jego potwierdził i odnowił Benedykt XIV [4]). Za ich przykładem poszli Pius VII [5]) i Leon XII, wydając Konstytucyę Apostolską *Quo graviora* [6]), w której zebrawszy odnośne akta i dekrety poprzednich papieży, nadał im moc obowiązującą na zawsze. Tę samą sprawę omawiał Pius VIII [7]), Grzegórz XVI [8]), a najczęściej Pius IX [9]).

Mianowicie gdy poznano jasno założenie i ducha sekty Massońskiej z oczywistych wskazówek rzeczy, przez zgłębienie jej przyczyn, przez rozgłoszenie jej praw, obrzędów, komentarzy, gdy się do tego dołączyły nawet świadectwa tych, którzy byli świadomi rzeczy, wówczas Stolica Apostolska podała do wiadomości i otwarcie wyrzekła, że sekta Massońska, założona wbrew prawu Bożemu i ludzkiemu, zarówno jest zgubna dla chrześciaństwa jak i dla państwa; a naznaczając kary, któremi zwykle Kościół dotyka ciężko winnych, zabroniła i zakazała, aby się nikt do tego stowarzyszenia nie przyłączał. Wskutek tego rozgniewani sprzymierzeńcy myśląc, że jużto przez lekceważenie, jużto przez oszczerstwa zdołają uchronić się przed siłą wyroków, albo też je osłabić, oskarżyli Papieży, że wyroki te częścią niesprawiedliwie wydali, częścią przekroczyli miarę w sposobie wydawania tychże. Tym sposobem usiłowali umniejszyć powagę i moc Konstytucyj Apostolskich Klemensa XII, Benedykta XIV, także Piusa VII i Piusa IX. Mimo to, w łonie samej sekty nie brakło takich, którzy acz niechętnie, wyznali jednak przecie, że to, co orzekli Papieże, orzekli prawnie ze względu na naukę i dyscyplinę katolicką. W tej sprawie popierało Papieży wielu monarchów i zwierzchników Rzeczypospolitych, których staraniem było jużto oskarżać sektę Massońską przed Stolicą Apostolską, jużto od siebie karać ją za pomocą kar stósownych, jak w Holandyi, Austryi, Szwajcaryi, Hiszpanii, Bawaryi, Sabaudyi i w innych częściach Włoch.

Co jednak najważniejsza, że roztropność naszych Poprzedników usprawiedliwiły następne wypadki. Ich bowiem opatrzne i ojcowskie staranie nie zawsze i nie wszędzie pożądane odnosiło skutki, bądź przez obłudę i podstęp obwinionych, bądź przez niebaczną lekkomyślność tych, którzy najwięcej powinni byli czuwać. Dlatego w ciągu półtora wieku, sekta Massońska doszła do nadspodziewanego wzrostu, a zuchwale i podstępnie wdzierając się do wszystkich klas państwa, do takiej dochodzi potęgi, że prawie rządzi państwami. W ślad za tym szybkim i strasznym ruchem, poszła zaguba dla Kościoła, dla władzy panujących, dla dobra powszechnego, którą Poprzednicy Nasi na wiele lat przedtem przewidzieli. Do tego bowiem doszło, że w przyszłości wielce obawiać się należy, wprawdzie nie o Kościół, bo ten na takich fundamentach stoi, że nimi żadna ludzka moc wstrząsnąć nie może, ale o państwa, gdzie zbyt rozrosła się sekta, o której mówimy, lub inne podobne sekty, służące pierwszej za pomocnice i towarzyszki.

Z tego powodu, skoro tylko ujęliśmy ster rządów Kościoła, poznaliśmy i zrozumieli dokładnie, że należy, o ile można, stawić opór tak wielkiemu złemu siłą władzy Naszej. I rzeczywiście, mając nieraz dogodną sposobność, uderzaliśmy na niektóre główniejsze działy doktryn, na które najwięcej zdawała się wpłynąć przewrotność nauki masońskiej. W Naszej Encyklice *Quod Apostolici muneris* podjęliśmy walkę z potwornemi urojeniami Socyalistów i Komunistów; w innej następnie Encyklice *Arcanum*, staraliśmy się wyjaśnić i obronić prawdziwe i właściwe pojęcie rodziny, która ma początek i źródło w małżeństwie; nadto w Encyklice *Diuturnum*, przedłożyliśmy formę władzy państwowej (świeckiej), opartą na zasadach mądrości chrześciańskiej, dziwnie zgodną z samą rzeczy naturą, i ze zbawieniem ludów i władzców. Teraz zaś za przykładem Poprzedników Naszych postanowiliśmy zwrócić uwagę na samą sektę masońską, na całą jej naukę, zamiary, sposób myślenia i działania, aby zgubna jej siła coraz więcej się uwidoczniała, i aby to pomogło do powstrzymania nieszczęsnej zarazy.

Różne są sekty ludzkie, a jakkolwiek różnią się nazwą, obrzędem, formą, pochodzeniem, łączą się jednak pewną wspólnością celu i podobieństwem głównych zasad, sekty te w istocie zgadzają z sektą masońską, będącą punktem środkowym tych sekt, z którego wychodzą i do którego wszystkie wracają. Jakkolwiek te sekty zdaje się, że nie bardzo chcą obecnie ukrywać się w ciemnościach, i jawnie odbywają swe zebrania, wydają swe czasopisma, niemniej jednak wniknąwszy w głąb rzeczy, zachowują cechę stowarzyszeń tajnych. Wiele bowiem mają tajemnic, które zgodnie z prawem ukrywają nietylko przed obcymi, lecz nawet przed bardzo wielu członkami, i to z najwyszukańszą ostrożnością; tu należą tajemne i ostateczne uchwały, znajomość najwyższych przywódzców partyj, pewne tajemnice i skryte schadzki; również postanowienia, jakoteż środki i sposób ich wykonania. Do tego zmierza ta wieloraka między stowarzyszonymi różnica praw, obowiązków i godności; do tego zmierza ustanowiona rozmaitość urzędów i stopni, jakoteż ta surowa karność, którą się rządzą. Wstępujący do sekty, muszą przyrzekać, ba, nawet najczęściej zobowiązywać się osobną przysięgą, że nigdy pod żadną miarą przed nikim nie zdradzą towarzyszy, oznak i doktryn. Tak złudnym otoczeni pozorem, i pod tą samą zawsze pokrywką, starają się usilnie Masoni, jak niegdyś Manichejczycy, ukryć się, i nie mieć żadnych, prócz swoich, świadków.

Korzystając z tajemniczości, przybrawszy maskę literatów i uczonych, stowarzyszonych w celach naukowych, mają na ustach gorliwe rozkrzewianie wyższej ogłady i miłość biednego ludu; głoszą, że pragną jedynie polepszyć stosunki pospólstwa i jak najbardziej rozszerzyć dobrodziejstwa cywilizacyi. Chociażby nawet te zamiary były szczere, nie są one szczeremi we wszystkiem. Nadto nowoprzyjęci muszą przyrzec i zobowiązać się, że przełożonych i mistrzów rozkazu słuchać będą z uległością i jak największem posłuszeństwem; że na wszelkie skinienie i znak z gotowością spełnią rozkazy, że nie wzdrygną się przed najcięższemi karami, nawet przed samą śmiercią. Jakoż istotnie ci, o których się przekonano, że wykroczyli przeciw karności, lub oparli się rozkazom, często ulegają karze śmierci, która bywa wykonywana z taką odwagą i zręcznością, że zabójca uchodzi często przed ręką sprawiedliwości dochodzącą zbrodni.

Zaiste maskować się, i chcieć pozostawać w ukryciu, zobowiązywać sobie ludzi jako narzędzia, jak najtrwalszym węzłem, nie wyjaśniając dostatecznie przyczyny, używać ich, ślepo oddanych cudzej woli, do wszelkiej zbrodni, wciskać do ręki morderczą broń, nie pytając się o pomstę za grzech, jest okropnością, przed którą wzdryga się natura. Dlatego sam rozum i prawda dowodzi, że stowarzyszenie, o którem mówimy, stoi w sprzeczności ze sprawiedliwością i naturalną uczciwością. A to tem bardziej, że jego naturę, daleką od uczciwości, inne także i to jasne dowody potępiają. Jakkolwiek bowiem ludzie mają wielką zręczność w udawaniu, i wprawę w kłamstwie, niemożebnem jest, aby istota jakiejbądź rzeczy nie wydała się ze skutków swoich. „Nie może drzewo dobre złych owoców rodzić, ani drzewo złe dobrych owoców rodzić [1])." Owoce zaś sekta Masonów zgubne wydaje, bardzo wielką goryczą zaprawione. Albowiem z najpewniejszych poszlak, jakie wyżej przytoczyliśmy, wypada to, co stanowi kres wszelkich jej planów, mianowicie wywrócenie z gruntu wszelkiej karności religijnej i państwowej, jaką wypielęgnowały instytucye chrześciańskie, a postawienie nowej według swej myśli na zasadach i prawach wziętych z naturalizmu.

To, co powiedzieliśmy, albo zamierzamy powiedzieć, należy rozumieć o sekcie masońskiej wogóle, i o ile obejmuje pokrewne sobie i sprzymierzone stowarzyszenia, a nie o zwolennikach tychże zosobna. W ich liczbie może się zapewne znaleść wielu takich, co chociaż nie są bez winy dlatego, że się wmięszali do tego rodzaju stowarzyszeń, jednak nie biorą osobistego udziału w zbrodniczych działaniach, i nie znają ostatecznego celu ich usiłowań. Również, co dotyczy samych stowarzyszeń, być może, że niektóre wcale nie pochwalają pewnych ostatecznych konkluzyj, które wypadałoby przyjąć jako wynikające koniecznie z ogólnych zasad, gdyby od tego ohyda ich własna swoją brzydotą nie odstraszała. Również niektórym stowarzyszeniom radzi roztropność ze względu na miejsce i czas do mniejszych rzeczy dążyć, niżby pragnęły, albo niż inne dążyć zwykły; jednak dlatego nie trzeba ich uważać za różniące się od związku masońskiego, ponieważ związek masoński nie tyle należy sądzić z czynów i dokonanych dzieł, ile z treści jego nauk.

Główną zasadą naturalistów, która sama nazwa ich tłumaczy, jest to, że natura ludzka i rozum ludzki powinien być w całem postępowaniu nauczycielem i przewodnikiem; a po takiem założeniu albo mało dbają o obowiązki względem Boga, albo je spaczają błędnemi i niepewnemi opiniami. Zaprzeczają bowiem Boskiego objawienia; nie uznają w religii żadnego dogmatu, żadnej prawdy, którejby rozum ludzki nie pojął, ani żadnego nauczyciela, któremuby słusznie wierzyć należało dla powagi urzędu jego. Ponieważ to atoli jest szczególnym i wyłącznym Kościoła katolickiego obowiązkiem w całości przechowywać nauki od Boga objawione i powagę urzędu nauczycielskiego w całości zachować i strzedz wszystkich innych środków łaski, do zbawienia wiodących, dlatego nieprzyjaciele pałają największą do Kościoła nienawiścią i najostrzej weń godzą. Weźmy teraz pod uwagę działanie sekty Massońskiej w rzeczach dotyczących religii, zwłaszcza tam, gdzie ma większą swobodę w działaniu, i osądźmy wogóle, czy ona zupełnie nie postępuje wedle zasad naturalistów. Długa jej zaiste i wytrwała praca do tego zmierza, aby całkiem ubezwładnić Kościoła urząd nauczycielski i osłabić jego powagę wobec rządów; i dla tej też przyczyny ludowi głosi i dowodzi, że należy zupełnie oddzielić sprawy kościelne od politycznych. Następnie wyłączają ze wszech miar zbawienny wpływ religii katolickiej od praw i zarządu państwa; wskutek tego utrzymują, że całe państwa należy urządzać, nie oglądając się na ustawy i przepisy Kościoła. A nietylko nie poprzestają na tem, żeby o Kościół się nie troszczyć, ale nawet wręcz po nieprzyjacielsku z nim poczynają. Zaprawdę wolno im bezkarnie uderzać nawet na podwaliny religii katolickiej, czy słowy, czy pismem, czy nauczaniem; lecz nie oszczędzają nawet praw Kościoła i godności, które Bóg w nim ustanowił, i te nie są wobec nich bezpieczne. Pozostawiają Kościołowi jak najmniejszą możność działania, i to zapomocą praw, które na pozór nie bardzo są uciążliwe, w rzeczywistości jednak są wydane ku ukróceniu jego wolności. Również widzimy, że na duchowieństwo nałożono wyjątkowe i surowe prawa, jedynie w tym celu, ażeby z każdym dniem szczuplała jego liczba, i żeby mu zbywało na koniecznych potrzebach; widzimy, jak resztki dóbr kościelnych obłożono jak największemi ciężarami i oddano w samowładny zarząd administratorów państwowych; stowarzyszenia zakonne zniesiono, rozproszono; a ze Stolicą Apostolską, z rzymskim Biskupem, oddawna nieprzyjaciele toczą zaciętą walkę. Pozbawiono go nawet dla wymyślonych powodów najpierw władzy świeckiej, przedmurza jego wolności i praw, następnie wtrącono w przykre a zarazem nieznośne położenie z powodu zewsząd stawianych trudności; aż wreszcie nadeszły te czasy, w których przywódzcy sekt jawnie wypowiadają, co skrycie długo między sobą knuli, że trzeba obalić świętą władzę Papieży, a sam Pontyfikat, prawem Bożem ustanowiony, z gruntu zniweczyć. Chociażby brakowało innych wiadomości, to dostatecznie rzecz tę wyjaśnia świadectwo ludzi w nią wtajemniczonych, z pomiędzy których bardzo wielu, czy to dawniej, czy obecnie, wygłosiło znowu ten dogmat massoński, że będą imię katolickie ścigać nieprzebłaganą nienawiścią i nie wpierw spoczną, aż ujrzą zniszczone wszystkie dzieła Papieży, dokonane w sprawie religii. A chociaż ci, którzy zapisują się do tej sekty, nie potrzebują wyrzekać się zasad wiary katolickiej według przyjętych formułek, to jednak pewna, że się to zasadom Massonów nie sprzeciwia, lecz owszem im sprzyja.

Najprzód bowiem usidlają łatwo w ten sposób prostodusznych i nieostrożnych, a jeszcze większej liczbie podsuwają ponęty. Tem samem zaś, że przyjmują członków jakiegobądź wyznania, osięgają to, że wpajają w nich wielki nowoczesny obłęd, iż o religią dbać nie trzeba, że nie ma między wyznaniami różnicy. Postępowanie to wymierzone jest ku zagładzie wszystkich religij, a zwłaszcza katolickiej, która jako jedynie prawdziwa zpomiędzy wszystkich, nie może bez największego dla siebie uszczerbku, być na równi z innemi stawianą.

Lecz naturaliści jeszcze dalej idą. Wszedłszy bowiem w najważniejszych rzeczach na zupełnie błędne tory, w szalonym pędzie wpadają w ostateczności, już to z powodu ułomności natury ludzkiej, już to z dopuszczenia Boga, który za pychę słuszną spuszcza karę. Wskutek tego nawet te prawdy nie zdołają się ostać, jako pewne i niewzruszone, które przyrodzonem światłem rozumu można poznać, jakiemi bezwątpienia są: że Bóg istnieje, że dusze ludzkie nic nie mają wspólnego z materyą, i że są nieśmiertelne.

I sekta Massonów popada w te same błędy, takimże samym wiedziona torem. Chociaż bowiem istnienie Boga wogóle przyjmują, to jednak sami przyznają, że w umysłach pojedyńczych członków, ani to nie jest silnem przekonaniem, ani stałem przeświadczeniem. Bo nawet się z tem nie tają, że ta kwestya o Bogu jest u nich największem źródłem i powodem niezgody; owszem, wiadomo jest, że o tę właśnie kwestyę powstał między nimi w najnowszym czasie spór niemały. W rzeczywistości zaś zostawia sekta wszelką wolność nowo przyjmowanym i każdemu wolno utrzymywać jedno lub drugie, że Bóg jest, albo, że niema Boga; ci zaś, którzy uparcie utrzymują, że niema żadnego Boga, z taką samą łatwością bywają przyjmowani, jak i ci, którzy twierdzą wprawdzie, że Bóg jest, lecz mają o nim spaczone pojęcie n p. panteistów; co niczem innem nie jest, jak zatrzymaniem pewnego niedorzecznego pojęcia o Boskiej naturze, a zniweczeniem prawdy. Po osłabieniu i zniweczeniu jednakże tej najwalniejszej podstawy musi się zachwiać i to, co przyrodzony rozum wierzyć każe, tj. że wszystkie rzeczy powstały z wolnej woli Boga-Stworzyciela, że Opatrzność rządzi światem, że dusze nie giną, i że po życiu ziemskiem następuje inne życie i to wieczne.

Kiedy zaś te zasady runą, które są niejako prawami natury niezbędnemi w teoryi i praktyce, łatwo przewidzieć, jakie będą prywatne i publiczne obyczaje. Że już przemilczymy cnoty nadprzyrodzone, których nikt nie może wykonywać, ani nabyć bez szczególniejszego daru i łaski Bożej; bo tych zaiste nie można spotkać ani śladu u ludzi, którzy gardzą odkupieniem rodzaju ludzkiego, łaską niebieską, sakramentami i przyszłą w niebie szczęśliwością — jako rzeczami nieznanemi.

Mówimy o obowiązkach, które wypływają z naturalnej uczciwości. Sprawca bowiem świata a zarazem troskliwy rządca Bóg: prawo wieczne, rozkazujące zachowywać naturalny porządek, a wzbraniające go gwałcić; ostateczny cel ludzi o wiele wznioślejszy od rzeczy ludzkich, stawiony po za gospodą tego świata: oto są źródła, oto podwaliny wszelkiej sprawiedliwości i uczciwości. Jeśli zaś to się usunie, jak to czynią naturaliści, jak również Massoni, pójdzie za tem, że pojęcie sprawiedliwości i niesprawiedliwości nie będzie miało żadnego punktu oparcia i obrony. I rzeczywiście całą karnością obyczajów, jaką uznają stowarzyszenia Massonów, i podług której każą kształcić wiek młodzieńczy — jest ta, którą zowią obywatelską, swobodną i wolną; mianowicie taka, w której niema żadnego pojęcia religii. Lecz zaprawdę, jak ona nie wystarczająca, jak niepewna i chwiejna za każdym powiewem namiętności, dostatecznie okazuje się z tych opłakanych owoców, które już w części wydaje. Gdziekolwiek bowiem swobodniej zaczęła rządzić, wyrugowawszy urządzenia chrześcijańskie, tam poczęły szybko ginąć szlachetne i nieskazitelne obyczaje, wzrastać ohydne i potworne opinie, a zuchwałość zbrodni rośnie w niepohamowanym biegu. Powszechnie uskarżają się i boleją nad tem, a nawet tacy to przyznają, którzyby tego najmniej pragnęli, zmuszeni prawdą, w oczy bijącą.

Ponieważ nadto natura ludzka, skalana grzechem pierworodnym, o wiele skłonniejszą jest do występków, niż do cnót, więc niezbędne jest dla uczciwości powstrzymywać gwałtowne namiętności ducha i żądze poddawać rozkazom rozumu. W tej walce używać należy najczęściej pogardy rzeczy ludzkich i jak największych dokładać usiłowań i trudów, aby rozum zawsze zwyciężał i przewodził. Lecz naturaliści i Massoni nie przywięzując żadnej wiary do tych rzeczy, któreśmy za sprawą Bożą poznali, przeczą, jakoby ojciec rodzaju ludzkiego był zgrzeszył, i wskutek tego sądzą, że wolna wola nie straciła nic ze swej siły i równowagi [1]). I owszem przeceniając władzę i doskonałość przyrodzenia i na niem jedynie pokładając źródło i miarę sprawiedliwości, nie mogą nawet pomyśleć o tem, że do uśmierzenia jej popędów i stłumienia żądz, nieodzowną jest ustawiczna walka i jak największa wytrwałość. Ztąd widzimy, że namiętnościom ludzkim powszechnie dostarczają wiele ponęt w czasopismach i komentarzach, bez wszelkiej miary i wstydu, że przedstawienia teatralne rozpuście dogadzają, że pomysły do sztuk pięknych szukają bezwstydnie w prawach t. zw. wiosenności, że powymyślano sztuczne sposoby życia wykwintnego i miękkiego, że wreszcie starannie gromadzą wszelakie sposoby dogadzania zmysłom, do czego cnota uśpiona jest skłonna. Tak bezbożnie lecz konsekwentnie postępują ci, którzy odrzucają nadzieję dóbr wiecznych, a całą swoją szczęśliwość pokładają w rzeczach doczesnych i niejako w ziemi pogrążają. To, cośmy powiedzieli, może potwierdzić nietyle fakt, ile orzeczenie nadspodziewane. Ponieważ bowiem ludziom przebiegłym i podstępnym nikt tak ślepo nie służy, jak ci, których duch jest złamany i wyniszczony panowaniem namiętności, znaleźli się tacy pomiędzy sektą Massonów, którzy to wypowiedzieli i radzili, że należy według obmyślanego z góry planu do tego dążyć, aby przesycić pospólstwo nieokiełznaną wolnością grzeszenia: bo wtedy łatwo je będzie można mieć na rozkazy do wszelakich zbrodni.

Co się tyczy domowego pożycia, w tem mniej więcej zawiera się cała nauka naturalistów. Małżeństwo należy do rodzaju ugód, i słusznie może je zerwać wola tych, którzy je zawarli; w ręku rządców państwa spoczywa władza nad związkiem małżeńskim. W wychowywaniu dzieci nie trzeba się troszczyć o religię; niech każdemu z nich wolno będzie, gdy dorośnie, wybrać sobie, którą woli. Zupełnie się na to samo zgadzają Massoni i nietylko się zgadzają, ale nadto starają się to wprowadzić w zwyczaj powszechny. W wielu już krajach, nawet z imienia katolickich, uchwalono, żeby żadnego małżeństwa nie uważano za prawne prócz cywilnego; w jednych wolno prawnie się rozwodzić, w drugich o przeprowadzenie tych praw usilnie się starają. Do tego przeto zdążają usiłowania, aby małżeństwa zmieniły swą istotę, t. j. aby się zmieniły na związki niestałe i chwiejne, któreby pożądliwość łączyła a zmiana jej rozłączała. Największą jednakże jednomyślnością zdąża sekta Massonów do tego, aby przywłaszczyć sobie wychowanie młodzieży. Wiedzą bowiem, że młódź miękką i chwiejna łatwo da się obałamucić ich zasadami i tam skierować, kędy oni zechcą; a nadto niemasz dla nich nic pożądańszego, jak aby wychować państwu takich obywateli młodych, jakich sami mieć pragną. Dlatego nie dozwalają, aby w wychowaniu i wykształceniu młodzieży brali udział słudzy Kościoła, bądź przez nauczanie, bądź przez dozór, i na wielu już miejscach dopięli tego, że całe wychowanie młodzieży jest w ręku ludzi świeckich; również i to osiągnęli, że do kształcenia obyczajów nie wolno używać nic z tych rzeczy, które człowieka łączą z Bogiem, największemi i najświętszemi obowiązkami.

Następują zasady świeckiej mądrości. W tym względzie orzekają naturaliści, że wszyscy ludzie pozostają pod jednem i tem samem prawem i wszędzie żyją w równych warunkach; każdy jest z natury wolny, nikt nie ma prawa rozkazywać drugiemu; chcieć jednak, żeby ludzie ulegali jakiejkolwiek powadze, zkądinąd a nie zpośród nich wziętej, znaczy według nich, gwałt im zadawać. Wszystko więc polega na wolnym ludzie: panowanie pochodzi tylko z rozkazu lub pozwolenia ludu, i to w ten sposób, że za zmianą woli ludowej, mogą królowie być z tronów strąceni, nawet wbrew swej woli.

Źródło wszelkich praw i obowiązków obywatelskich spoczywa albo w ręku ludu, albo w ręku władzy rządzącej państwem i to wedle nowoczesnych teoryj. Nadto państwo powinno być bezwyznaniowem, gdyż zpośród różnych wyznań religijnych, żadne nie ma powodu, dla któregoby miało przewagę nad drugiem: wszystkie tedy powinny stać na równi.

Ani dowodzić nie potrzeba, że i Masoni takie same podzielają zasady i chcą na wzór i podobieństwo tychże urządzać państwa. I już oddawna dążą do tego jawnie wszelkiemi siłami i środkami, a tem samem torują drogę niemałej liczbie zuchwalszych, rzucających się na gorsze jeszcze rzeczy, bo dążących do zrównania i wspólności wszystkich dóbr i zniesienia w państwie różnicy stanów i majątków.

Czem przeto jest sekta Masonów i do jakiego celu zmierza, z tego, cośmy pokrótce nadmienili, widać dostatecznie. Główne ich dogmata stoją z rozumem w tak rażącej i uderzającej sprzeczności, że nie może być nic przewrotniejszego. Chcieć zniszczenia religii i Kościoła założonego i utrzymywanego wiecznie przez samego Boga, pragnąć przywrócenia obyczajów i zwyczajów pogańskich po upływie 18 wieków, na to potrzeba ogromnej głupoty i najbezczelniejszej bezbożności. A i to niemniej jest straszliwe i przykre, że pogardzają dobrodziejstwy wysłużonemi łaskawie przez Jezusa Chrystusa i to nietylko dla jednostek, lecz niemniej rodzinie i społeczeństwu ludzkiemu, które to dobrodziejstwa sami nieprzyjaciele uznają za bardzo wielkie. Po tych szalonych i okropnych zamiarach można poniekąd dostrzedz tę samą nieubłaganą nienawiść i żądzę odwetu, jaką szatan pała przeciw Jezusowi Chrystusowi. Również to drugie gwałtowne usiłowanie Masonów, ażeby wywrócić główne zasady słuszności i cnoty—i stanąć po stronie tych, którzy obyczajem zwierząt chcą, żeby to wszystko, czego się im zachce, było dozwolonem — zmierza do tego, ażeby ród ludzki shańbić, zniesławić i do zguby popchnąć. To złe powiększają niebezpieczeństwa, które są wymierzone tak przeciw rodzinie, jak i społeczeństwu. Jak to bowiem na innem miejscu wyłożyliśmy, ma małżeństwo w sobie coś świętego i nietykalnego za zgodą wszystkich prawie ludów i wieków: prawo zaś Boskie nakazuje, aby małżeństwa były nierozwiązalne. Jeżeli się stają czemś powszedniem, jeżeli je wolno rozrywać, musi koniecznie pójść za tem zamęt i zamieszanie w rodzinie, ponieważ kobiety tracą na godności, dzieci są niepewne majątku i bezpieczeństwa. Zaniedbanie zaś zupełne publicznego kultu i pominięcie całkowite Boga w urządzeniu i zarządzie państw, jak gdyby wcale nie istniał, jest lekkomyślnością nieznaną samym nawet poganom, w ich bowiem umysłach i sercach tak głęboko było wpojone nietylko pojęcie bogów, lecz także konieczność publicznego kultu, że sądzili, iż łatwiej znaleść miasto bez ziemi, niż bez Boga. W istocie, społeczeństwo ludzkie, do którego jesteśmy z natury stworzeni, urządził sam Bóg, rodzic natury: od Niego to, jako od swego początku i źródła, pochodzi cała siła i trwałość niezliczonych dóbr, w jakie ono obfituje. Jak zatem każdego z nas głos natury nawołuje do świętej i pobożnej czci Boskiej, dlatego, żeśmy od Boga otrzymali życie i te dobra, które życiu towarzyszą, również z tej samej przyczyny nawołuje narody i państwa. Widoczna więc, że ci, którzy chcieliby mieć społeczeństwo zwolnione od wszelkich religijnych obowiązków, nietylko niesłusznie sobie poczynają, ale przytem niemądrze i głupio. Ponieważ jednak ludzie rodzą się z woli Bożej do łączności i społeczności obywatelskiej, a władza rozkazywania jest tak niezbędnym węzłem społeczeństwa, że bez niej musi się ono koniecznie rozchwiać, ztąd wynika, że tensam stworzył władzę rządzenia, który stworzył i społeczeństwo. Z tego poznać, że ten, który dzierży ster

---

[1]) „De Civit. Dei," ks. XIV, rozdz. 17.
[2]) Psalm LXXXII w. 2—4.
[3]) Konst. „In eminenti," z d. 24 kwietnia 1738.
[4]) Konst. „Providas," z d. 18 maja 1751.
[5]) Konst. „Ecclesiam a Jesu Christo," z dnia 13 września 1821.
[6]) Konst. z dnia 13 marca 1825.
[7]) Encyklika „Traditi," z d. 21 maja 1829.
[8]) Encyklika „Mirari," z d. 15 sierpnia 1832.
[9]) Encyklika „Qui pluribus," z d. 9 listop. 1846. „Alloc. Multiplices inter," z dnia 25 września 1865 i t. d.

[1]) Mat. VII, 18.

[1]) Konc. Tryd. Sessya VI. De Justif. c. 1.

rządów, jakikolwiek jest, zawsze jest sługą Boga. Słuszna zatem, o ile tego wymaga cel i natura społeczeństwa, być uległym prawnej władzy, – sprawiedliwe wydającej rozkazy, jak potędze Boga, który wszystkiem rządzi: zdanie przeto, jakoby od ludu zależało być posłusznym, lub gdy zechce, odmawiać posłuszeństwa władzy, wręcz sprzeciwia się prawdzie. Również nikt nie wątpi, że wszyscy ludzie są sobie równi ze względu na wspólność pochodzenia i przyrodzenia, cel ostateczny, który każdego czeka, prawa i obowiązki, które ztąd wynikają. Ale że przymioty wszystkich nie mogą być równe, że jeden od drugiego różni się siłami ducha lub ciała, że bardzo wiele jest różnic charakteru, woli, natury, dlatego nic się tak nie sprzeciwia rozumowi, jak chcieć wszystko jedną miarą mierzyć i ową bezwzględną równość zaprowadzać w urządzeniach społecznych. Jak doskonałe ciało powstaje z połączenia i złożenia rozmaitych członków, które kształtem i przeznaczeniem się różnią, razem jednak zebrane i we właściwem miejscu umieszczone, tworzą całość piękną pod względem formy, mocną pod względem siły i konieczną ze względu na swój użytek — tak i w państwie jest prawie nieskończona rozmaitość ludzi, jakoby części, którzy, gdyby się mieli za równych i słuchali tylko swego własnego zdania, przybrałoby państwo postać niesłychanie dziwaczną; jeśli zaś wszyscy zatrzymując różnice w stopniach godności, powołaniu, zajęciach, zgodnie do powszechnego dobra dążą, wtedy przedstawiają obraz dobrze uorganizowanego państwa zgodny z naturą.

Zresztą ze strony wspomnianych błędów wichrzących, należy się lękać jak największych nieszczęść dla państw. Jeśli bowiem zniknie bojaźń Boga i poszanowanie praw Boskich i ludzkich, jeżeli powaga panujących pójdzie w pogardę, a żądza buntów będzie dozwoloną — na rozkiełznane namiętności pospólstwa nie będzie innego krom kary hamulca, wtedy musi nastąpić zamięszanie i przewrót wszelkich stosunków. A właśnie do takiego zamięszania i przewrotu ze świadomością celu dążą i za program swój postawiły liczne sprzymierzone hufce komunistów i socyalistów, a wspólności z ich celami nie może się zaprzeć sekta Masonów, która zamiarom ich wielce sprzyja i główne zasady z nimi ma wspólne. A że zasad tych tych nie mogli do ostateczności doprowadzić zawsze i wszędzie, nie należy przypisywać tego ich nauce lub woli, lecz mocy Bożej religii, która zaginąć nie może, jakoteż rozsądniejszej części ludzi, którzy nie chcąc służyć tajnym sektom, odpierają mężnie nierozumne ich zapędy.

I oby tylko wszyscy o drzewie sądzili z owoców i poznali nasienie i początek nieszczęść groźnych i niebezpieczeństw bliskich! Sprawa z nieprzyjacielem kłamliwym i podstępnym, który pochlebiając ludom i władcom — jednych i drugich ujął gładkiemi słowy. Wkradając się obłudnie w przyjaźń panujących, mieli Masoni zamiar użyć ich samych za wspólników i pomocników do wytępienia katolicyzmu, aby zaś ich tem więcej podburzyć przez nieustanne oszczerstwa, oskarżyli Kościół o zawistne współubieganie się z panującymi o władzę i prawa królewskie.

Ubezpieczywszy się i rozzuchwaliwszy tym podstępem, zaczęli wywierać przeważny wpływ na rządy, gotowi zresztą wywrócić podwaliny państw, prześladować panujących, rzucać podejrzenia, wypędzać, gdyby wbrew ich woli rządzić chcieli. Podobnemiż pochlebstwami ułudzili ludy. Obiecując pełnemi usty wolność i szczęśliwość powszechną, udając, że tylko z winy Kościoła i królów lud jęczy w niesprawiedliwej niewoli i ubóstwie, rozbudzili w nim pragnienie zmiany obecnych stosunków, uzbroili go do walki z obiema władzami. Niemniej przeto oczekiwany dobrobyt pozostał raczej marzeniem niż rzeczywistością, a co gorsza, lud jeszcze więcej uciśniony, musi się obywać w swej niedoli bez wielu pociech, które łatwo i obficie mógłby znaleść, gdyby się sprawy społeczne według chrześciańskiego układały porządku. Tak tedy ktokolwiek postępuje wbrew porządkowi postanowionemu przez Boską Opatrzność, otrzymuje karę za pychę i znajduje nieszczęście i nędzę tam, gdzie się spodziewał zuchwale szczęścia i pomyślności.

Kościół zaś nakazujący posłuszeństwo głównie i przedewszystkiem Bogu, który jest wszystkich rzeczy bezwzględnym początkiem, oskarżają niesprawiedliwie i kłamliwie, że uwłacza władzy świeckiej, lub, że sobie przywłaszcza prawa królewskie. Owszem, co należy oddać władzy świeckiej, to Kościół nakazuje prawem i pod obowiązkiem sumienia. Że zaś od samego Boga Kościół otrzymał władzę rozkazywania, jest to wielki zaszczyt także dla władzy świeckiej i pomoc niemała do zyskania poszanowania i przychylności poddanych.

Kościół miłuje spokój, pielęgnuje zgodę, wszystko otacza miłością ojcowską, a oddany jedynie usłudze ludzi śmiertelnych, uczy, że należy łączyć sprawiedliwość z miłosierdziem, władzę ze sprawiedliwością, prawa z umiarkowaniem i uczy szanować prawo każdego obywatela, służyć porządkowi i spokojowi publicznemu, niedolę nieszczęśliwych osładzać o ile tylko można, drogą prywatną i publiczną. Lecz dlatego myślą, lub myśleć chcą, że użyjemy tu słów św. Augustyna, iż nauka chrześciańska nie służy ku pożytkowi państwa, bo nie chcą, aby państwo stało siłą cnót, lecz bezkarnością występków [1]).

Mając to na rozwadze, byłoby roztropniej i pożyteczniej dla pospolitego dobra, gdyby książęta i ludy łączyły się nie z Massonami na zburzenie Kościoła, lecz z Kościołem na złamanie zapędów masońskich.

Cokolwiekbądź, naszym jest obowiązkiem, Czcigodni Bracia, wobec tak wielkiego i zbyt rozszerzonego nieszczęścia dokładać starania, aby szukać środków zaradczych. Ponieważ zaś uznajemy, że najlepsza i najmocniejsza nadzieja zaradzenia złemu jest w mocy Boskiej religii, której masoni tem więcej nienawidzą, im więcej się jej boją, przeto uważamy, że przedewszystkiem należy użyć zbawczej religii, potęgi przeciw wspólnemu wrogowi. Dlatego cokolwiek rzymscy Biskupi poprzednicy nasi postanowili w celu przeszkodzena zamiarom sekty masońskiej, aby odstręczyć od podobnych stowarzyszeń, lub od nich odwieść — wszystko to wogóle i szczególe uznajemy za prawomocne i władzą Naszą Apostolską potwierdzamy.

[1]) List 137, al. III. ad Volusianum R. V. w. 20.

W czem najwięcej polegając na dobrej woli chrześcian, błagamy i prosimy każdego na własne zbawienie — aby uważał za sprawę sumienia w najmniejszej rzeczy nie przekraczać tego, co w tym względzie rozporządziła Stolica Apostolska. Was zaś Czcigodni Bracia prosimy, abyście z Nami połączyli usiłowania wasze, i starali się usilnie, wytępić tę zarazę, która się po wszystkich rzeczypospolitej chrześciańskiej żyłach rozlewa. Brońcie chwały Bożej i zbawienia bliźnich: a mając na oku te sprawy, nie stracicie w walce otuchy męstwa. Waszej roztropności będzie rzeczą obmyśleć, jakiemiby szczególnie środkami można pokonać przeszkody i trudności. Ponieważ jednak stósownie do ważności naszego urzędu właściwą jest rzeczą, abyśmy sami wskazywali najodpowiedniejszy sposób postępowania, więc tak działajcie, żeby przedewszystkiem po zdarciu maski — ukazać właściwą masonów postać: pouczajcie ludy ustnie i za pomocą listów pasterskich, w tym celu wydanych, jakiemi sztuczkami tego rodzaju stowarzyszenia schlebiają i przywiabiają ludzi, jaką w zasadach kierują się przewrotnością i jak ohydne ich działanie.

Stwierdzamy, co poprzednicy nasi powtarzali, żeby nikt nie sądził, iż mu wolno z jakiejkolwiek przyczyny przyłączyć się do sekty masonów, jeżeli wiarę katolicką i własne zbawienie tyle sobie ceni, ile powinien. Niech nikogo nie uwodzi udana uczciwość: może się bowiem niektórym wydawać, że masoni nic takiego nie wymagają, coby jawnie stało w sprzeczności ze świętością religii i obyczajów: ponieważ jednak całą podstawą i przyczyną tejże sekty jest występek i zbrodnia, obcowanie z nimi i wspieranie ich jakimkolwiek sposobem, słusznie nie jest dozwolone.

Należy następnie ciągłą namową i zachętą nakłaniać lud do pilnego wyuczenia się zasad religii: dla tego bardzo radzimy, aby w pismach i kazaniach stosownych objaśniać zasady rzeczy najświętszych, w których zawiera się filozofia chrześciańska. To zaś zmierza do tego, ażeby umysły ludzkie uzdrawiały się nauką, jakoteż ubezpieczały przeciw różnorodnym kształtom błędów i rozmaitom ponętom występków, szczególnie wśród obecnej wolności pisania i nienasyconej chciwości uczenia się. Wielkie zaiste dzieło, w którem jednak uczestnikiem i towarzyszem prac waszych ma być szczególnie kler, jeżeli za waszem staraniem, w karności życia i znajomości nauk będzie wychowany. Jednak tak szlachetna i ważna sprawa wymaga przezornej obrony ze strony mężów świeckich, którzyby miłość religii i ojczyzny łączli w sobie z nieskazitelnością i nauką. Połączywszy siły obydwóch stanów, starajcie się Czcigodni Bracia, aby ludzie gruntownie Kościół poznali i umiłowali, o ile bowiem wzrośnie poznanie i miłość Kościoła, o tyle większy powstanie wstręt i unikanie stowarzyszeń tajnych. Dlatego nie bez przyczyny przy tej dogodnej sposobności powtarzamy to, co gdzieindziej wyłożyliśmy, że należy jak najusilniej rozszerzać i bronić trzeciego Zakonu św. Franciszka, którego ustawy niedawno złagodziliśmy, powodowani roztropnością. Celem bowiem tego Zakonu podług myśli założyciela jest powoływać ludzi do naśladowania Jezusa Chrystusa, do miłości Kościoła — do spełniania wszelkich obowiązków cnót chrześciańskich; dlatego to wiele powinien mieć wpływu na powstrzymanie zarazy zbrodniczych towarzystw.

Niech więc codziennie wzrasta to święte bractwo, z którego tylu możemy spodziewać się skutków, a głównie tego najważniejszego, aby duchy znów zwróciły się do wolności, braterstwa, równości wobec prawa; nie do takich, o jakich marzą nierozsądnie masoni, lecz jakie zjednał rodzajowi ludzkiemu Jezus Chrystus i do jakich zdążał św. Franciszek.

Mówimy o wolności **synów bożych**, przez którą nie służymy ani szatanowi, ani namiętnościom, najnieuczciwszym panom: o braterstwie, którego początek jest w Bogu, wspólnych wszystkim Stwórcy i Ojcu; o równości, która założona na podstawach sprawiedliwości i miłości, nie usuwa wszystkich między ludźmi różnic, lecz tworzy z rozmaitości życia, urzędów, zajęć, piękną ową zgodę i harmonię, która z istoty swej służy pożytkowi i godności państwowej.

Na trzeciem miejscu stoi sprawa, mądrze przez przodków założona, a z biegiem czasu zaniedbana, która dziś jako przykład i norma do podobnych celów służyć może. Mamy na myśli szkoły albo zakłady rzemieślnicze, które pod przewodnictwem religii baczyć powinny na pracę, a zarazem i na obyczaje. Jeśli przodkowie nasi przez długą praktykę i doświadczenie poznali użyteczność tych szkół, to uzna pewnie tę użyteczność i wiek nasz, dlatego, że szkoły te mają szczególniejszą sposobność do złamania sił sekciarskich. Pracą rąk własnych broniący się przed ubóstwem, zasługują najbardziej na miłość i współczucie, a nadto najwięcej są wystawieni na wpływ złudnych ponęt ludzi działających kłamliwie i podstępnie. Dlatego należy im pomagać z jak największą gotowością i zachęcać do stowarzyszeń dobrych, aby ich odciągnąć od występnych. Chcielibyśmy też przeto usilnie, aby zakłady te wszędzie były wznowione pod zwierzchnictwem i opieką Biskupów, stosownie do warunków czasu, dla zbawienia ludu. — Wielce nas cieszy, że w wielu już miejscach założono takie stowarzyszenia, a także związki wzajemnej obrony, których zadaniem jest wspomagać uczciwą klasę ubogich, otaczać opieką i pomocą ich dzieci i rodziny, i utrzymywać w nich zapał do pobożności, jakoteż krzewić naukę religii z czystością obyczajów. Nie możemy tu pominąć milczeniem sławnego w tym rodzaju pracy, ze swego blasku i przykładu stowarzyszenia, tak świetnie zasłużonego wobec ubogich klas ludności, które imię swe wzięło od Ojca św. Wincentego. Wiadomem jest, co ono czyni, czego chce; całe poświęca się na to, aby nieść pomoc biednym i nieszczęśliwym, a to z dziwną przenikliwością i skromnością, która im mniej pragnie być widzianą, tem lepiej służy sprawie miłości chrześcijańskiej, tem jest zdatniejszą do niesienia ulgi w niedoli.

Po czwarte, abyśmy tem łatwiej osiągnęli to, czego pragniemy, polecamy usilnie Waszej opiece i czujności młodzież, tę nadzieję społeczeństwa ludzkiego. Najtroskliwiej starajcie się o jej wychowanie i pomnijcie, że jak największej troskliwości trzeba dokładać ku odwróceniu młodzieży od tych szkół i nauczycieli, zkąd można się lękać zaraźliwego sekt oddechu. Niechaj rodzice, nauczyciele religii, proboszczowie starają się przy nauczaniu nauki chrześcijańskiej, za Waszą sprawą, stosowne upomnienia dawać dzieciom i wychowańcom o zbrodniczej naturze takich stowarzyszeń, aby się zawczasu nauczyli unikać różnych podstępnych sposobów, których zwykli używać ich krzewiciele dla uwikłania ludzi. Nadto ci, którzy należycie przygotowują młodzież do przyjmowania świętych Sakramentów, dobrzeby czynili, gdyby młodzież nakłaniali zosobna do postanowienia i zobowiązania się, iż nigdy nie będzie wstępowała do żadnego stowarzyszenia bez wiedzy rodziców, albo bez porady pasterza lub spowiednika.

Jednak dobrze wiemy, że wspólna praca nasza bynajmniej nie zdoła wyrzucić z roli Bożej zgubnego posiewu, jeśli Niebieski Pan winnicy nie udzieli nam łaskawie pomocy do tego, cośmy sobie zamierzyli. Konieczną więc jest rzeczą błagać o Jego pomoc usilnie i gorliwie, czego wymaga siła niebezpieczeństwa i wielkość potrzeby. Pysznie się wynosi i chełpi powodzeniem sekta masońska, i zdaje się, że niema już dla niej granic w zapędach.

Wszyscy jej zwolennicy, połączeni jakiemś zbrodniczem przymierzem i tajną wspólnością zamiarów, wzajemnie sobie pomagają i jedni drugim dodają śmiałości do zbrodni. Tak gwałtowne napady wymagają również gwałtownego odparcia, mianowicie potrzeba, by wszyscy dobrze myślący utworzyli olbrzymie stowarzyszenie działania i modlitwy. Prosimy ich więc, aby zgodnemi ruchy, pełni otuchy i niewzruszeni, stanęli przeciw natarczywej potędze sekt: a równocześnie niechaj wzniosą w boleści błagalne dłonie do Boga i niech proszą, aby chrześcijaństwo kwitło i żyło, aby Kościół odzyskał niezbędną wolność, aby zdrożni na dobrą wrócili drogę i aby kiedyś ustąpiły błędy prawdzie, a występki cnocie.

Wspomożycielką i pośredniczką niech nam będzie Marya Dziewica, Matka Boża, która podobnie jak od samego Poczęcia pokonała szatana, tak i teraz niech się okaże zwycięską nad bezbożnemi sektami, w których widocznie odżyły owe zuchwałe knowania złego ducha z nieposkromionem wiarołomstwem i przewrotnością. Błagajmy księcia aniołów niebieskich Michała, pogromcę nieprzyjaciół piekielnych, również Józefa oblubieńca Najświętszej Dziewicy, który jest Kościoła katolickiego zbawczym patronem niebieskim; Piotra i Pawła, wielkich apostołów, rozkrzewicieli wiary chrześcijańskiej i niezwyciężonych jej obrońców. Ufajmy, że za ich wstawieniem i za wspólną a wytrwałą wszystkich modlitwą, Bóg przybędzie rodzajowi ludzkiemu, rzuconemu na tak wiele niebezpieczeństw, opatrznie i łaskawie w pomoc.

Jako zaś zakład niebieskich darów i przychylności Naszej, udzielamy wam w Panu Czcigodni Bracia, Duchowieństwu i wszystkiemu ludowi, Waszej troskliwości powierzonemu, miłościwie błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 20 kwietnia 1884, Pontyfikatu naszego roku siódmego.

Leon P. P. XIII.

Kraków 26 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Do wczorajszego telegramu, podającego przebieg posiedzenia Izby deputowanych, winniśmy dodać, iż przystąpiwszy do właściwego porządku dziennego, przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o kosztach regulacyi rzeki Glan w Karyntyi, tudzież przedłożenie o uśmierzeniu choroby „Skrljewo“ w Dalmacyi. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, a na porządku dziennym jest między innemi, pierwsze czytanie przedłożenia względem układu państwowego o wykonywaniu zarządu sądowego w księstwie Liechtenstein, tudzież drugie czytanie wniosku co do autentycznej interpretacyi § 28 ustawy prasowej. Sprawa ta wywoła zapewne bardziej ożywioną w Izbie dyskusyę.

Izba panów odbędzie posiedzenie w poniedziałek; na porządku dziennym jest nowella do podatku gorzelnianego. Sprawozdawcą ekonomicznej komisyi w tym przedmiocie jest baron Helfert.

W sejmie węgierskim toczy się jeszcze zawsze w dalszym ciągu specyalna dyskusya nad nowelą do ustawy przemysłowej.

Polit. Corr. zamieszcza krótką, ale „na szczególniejszej informacyi“ opartą korespondencyę o polityce kroackiej rządu węgierskiego, która w ostatnich czasach stała się przedmiotem publicznej dyskusyi ze względu na bliskie zebranie się kroackiego sejmu. Z samej natury rzeczy wynika, że zakres tej polityki jest ściśle określony. Rząd swoje obowiązki ustawą przepisane tak długo spełniać będzie, jak długo się to da pogodzić z warunkami egzystencyi kraju. Gdyby się to jednak z powodu stanowiska większości kroackiego sejmu stało niemożliwem i gdyby np. uchwalenie budżetu doznało przeszkody, natenczas rząd sam bez współudziału sejmu musiałby dokonać tego zadania, gdyż troska o porządny tryb administracyi jest najwyższym obowiązkiem rządu. Nie można też dojrzeć obecnie objawów, któreby zapowiadały, iż większość kroackiego sejmu wstąpi na rozumniejsze tory, bo tylko drobne za tem przemawiają symptomaty; za to zaś z całą stanowczością da się zapewnić, że rząd zdecydowany jest do ścisłego wypełnienia swoich obowiązków, jak długo się to da, w zgodzie z ustawodawczymi środkami, a jeżeli to będzie niemożliwem z uchyleniem takowych. Rząd zwrócił także swą uwagę na ruch wzbudzony w partyi sławońskiej. Ruch ten uważa on za zdrowy o ile zrywa z bezpłodną wysoką polityką i kładzie sobie za zadanie, zaspokojenie potrzeb kraju na gruncie prawnym. Przyszłość musi okazać, czy ten ruch odniesie korzyści, coby bezwątpienia leżało w interesie Kroacyi.

Pięciuset rumuńskich wyborców przyjęło z uniesieniem uchwalone punkty Budapeszteńskiej konferencyi.

We czwartek przyszedł na porządek dzienny parlamentu niemieckiego projekt do ustawy względem pensyj wojskowych i urzędników cywilnych. W roku przeszłym wniesioną była osobna ustawa co do pensyj wojskowych, a osobna co do urzędników cywilnych. Wobec okazanej w parlamencie gotowości do przyjęcia ostatniej, a odrzucenia pierwszej, rząd połączył obie ustawy z sobą. Występujący w roku przeszłym mówcy różnych strrnnictw, czynili przyjęcie ustawy o pensyach wojskowych zależnem od połączenia jej z ustawą obowiązującą oficerów do płacenia podatku komunalnego w miejscach, w których stoją garnizonem, tak jak opłacają urzędnicy cywilni tenże podatek w miejscach swego urzędowania. Rząd na to nie chciał żadną miarą przystać.

Z dyskusyi czwartkowej wynikało, że warunek zobowiązania oficerów do płacenia komunalnego podatku uważa znaczna większość parlamentu za niezbędny do przyjęcia całej ustawy. Deputowani przemawiający za tym warunkiem, czynili rząd odpowiedzialnym za to, że się mianowicie ustawa co do pensyj urzędników cywilnych, którą wszystkie odcienia chcą przyjąć, przez połączenie jej z ustawą tyczącą się wojskowych, niepotrzebnie zwleka.

Za wnioskiem rządowym przemawiali tylko feldmarszałek hr. Moltke i minister wojny Bronsart von Schellendorf; przeciw połączeniu obu ustaw i za dodaniem warunku co do komunalnego podatku: Reichensperger i Windthorst z centrum, Bernuth, imieniem narodowców, Richter w imieniu połączonej lewicy. Jest to zły horoskop dla ustawy, bo już te trzy odcienia razem wzięte, stanowią większość w parlamencie, a przyłączy się jeszcze do nich dużo deputowanych innych odcieni. W końcu odesłano ustawę do komisyi z 21 członków złożonej, gdzie niezawodnie postawionym zostanie dodatek o podatku komunalnym jako *condítio sine qua non* przyjęcia całej ustawy.

Względem rekonstrukcyi Rady stanu w Prusach nie będzie sejmowi pruskiemu, jak twierdzą najlepiej poinformowane dzienniki niemieckie, przedłożoną żadna ustawa. Rekonstrukcya ta odbędzie się w ramach obowiązującego już obecnie ustawodawstwa. Mimo wszelkich zaprzeczeń, jest rzeczą pewną, że naradzano się z prezesem trybunału głównego Simsonem względem granic, w jakich to bez odwoływania się do sejmu uczynić można. Rzecz cała już w kołach rządowych umówioną i przez cesarza przyjętą została. Chodzi tylko jeszcze o niektóre szczegóły, względem których odbywają się narady i prace przygotowawcze.

Rząd angielski przesłał już ambasadorom swoim u dworów europejskich notę, w której poleca im, aby zaproponowali mocarstwom zebranie się konferencyi międzynarodowej w sprawie finansów egipskich, zostawiając im do woli oznaczenie miejsca, gdzie się konferencya ta ma zebrać. Anglii wypadało jak najspieszniej wystąpić z projektem konferencyi, a pozostawiając mocarstwom wybór miejsca, pozostawia tem samem czas do ograniczenia w umowach między dworami programu narad do samej kwestyi finansowej. W myśl propozycyi angielskiej ma być rządowi egipskiemu ułatwioną pożyczka 8 milionów funt. szter. Ażeby rząd egipski był w stanie opłacać tak od nowej pożyczki, jak i od dawniejszych długów procenta i wynagrodzić szkody, poczynione poddanym mocarstw europejskich przez powstanie, ma być amortyzacya długów albo zupełnie uchyloną, albo do późniejszego odroczoną czasu. Przeciw konferencyi, któraby jakiekolwiek inne kwestye tyczące się Egiptu poruszała, miał się stanowczo oświadczyć ks. Bismark.

Francuski minister finansów przedłoży niezadługo Izbie deputowanych dwa wnioski o kredyty dodatkowe: jeden na wyprawę do Madagaskaru, drugi na wyprawę do Tonkinu.

Pierwszy z tych wniosków jest już gotowym. Rząd żąda kredytu dodatkowego wkwocie 4 700,000 fr., ma bowiem być uzbrojonych ogółem 11 okrętów wojennych, a korpus expedycyjny, wynoszący dziś tylko 800 ludzi, ma być podniesionym do 3,100.

Cyfry drugiej ustawy nie są dotąd ustanowione. W tej chwili bowiem pora deszczowa w Tonkinie przerwała dalsze działanie a kwestya, czy nadal zmniejszyć, czy powiększyć wypadnie znajdujące się tam siły wojskowe, zależeć będzie od skutku misyi posła francuskiego wysłanego do Chin.

Aby nie ściągnąć na siebie zarzutu pesymizmu i drażnienia opinii rosyjskiej — nie dawaliśmy przystępu pogłoskom i doniesieniom o nowych projektach ucisku narodowości polskiej pod rządem rosyjskim. Spotykamy atoli ich potwierdzenie w dziennikach obcych, a mianowicie w liście petersburskim *Polit. Corr.* wczoraj przez nas przytoczonym. Rezultatem zbliżenia Rosyi do państwa niemieckiego i odwrócenia obaw z tej strony — według *Polit. Corr.*, mają być nowe instrukcye dla jenerał-gubernatora warszawskiego polityki silnej ręki i ściśle prowadzonej rusyfikacyi. Plan ten ma być zwrócony przeciw żywiołom w „polsko-rosyjskich obwodach“ podejrzanym o spisek przeciw Rosyi i tajemne knowania przeciw społecznemu porządkowi w państwie cara.“ Przypuszczaćby można z tych słów, że chodzi o poskromienie propagandy nihilizmu szczepionej i rozwijanej przez dotychczasowy system rządów — gdyby zaraz korespondent nie dodawał: „że przedewszystkiem obawiają się w Petersburgu działania antirosyjskiego szlachty polskiej i dlatego wydano rozkaz, aby kwestyę serwitutów pozostawić nierozwiązaną, a występować czynnie w interesie żywiołu chłopskiego i przeciw wszelkim posiadaczom i to w tym jakoby celu, aby posiadających pod naciskiem utrzymywała w karbach bojaźń ruchu ludności wiejskiej, popieranej przez rząd.“

Gdyby godziło się żartować w przedmiocie tak groźnym — to podobny sofizmat polityczny przypominałby zasadę Haenemana *similia similibus*, innemi słowy, aby ratować państwo od nihilizmu, a społeczność od przewrotu na to potrzeba, aby rząd stanął na stanowisku nihilizmu, wydał walkę właścicielom, gnębił i tępił wszelkie żywioły konserwatywne, a utrzymywał kwestye sporne socyalne dla podburzania namiętności społecznych.

Lecz to nie żart, to istotna prawda, to historya rządów rosyjskich w krajach polskich od lat dwudziestu pięciu — czyliż dziś ma się rozwinąć dalsza tego szału konsekwencya?

Są dwa potężne czynniki, które pchają Rosyę w przepaść i przyspieszają rozkład: dziennikarstwo zaślepione nienawiścią do Polaków i biurokracya chciwa zysków i przewagi, jaką daje jej teroryzm, a zarażona duchem nihilizmu.

O dziennikarstwie polakożerczem mówiliśmy przed parą dniami, a przypomniećby można, na jakie bezdroża wprowadziła Rosyę ta dyktatura p. Katkowa, jakie klęski i upokorzenia sprowadziła na państwo carów, gdy wiodła po zgliszczach Polski do nowych zdobyczy pod sztandarem panslawizmu.

Biurokracya rzuciwszy się przed ćwierć wiekiem na społeczność polską, nie była czem innem tylko w mundur czynownika przebranym nihilizmem, a przeprowadzając jego dążności, głosząc w imieniu rządu zasady socyalistyczne, spełniała i spełnia do dziśdnia ciągłą zdradę stanu wobec własnego państwa.

Dwa te pierwiastki rewolucyjne połączone szatańskim poswatem, dziennikarstwo rosyjskie i rosyjska biurokracya — chcąc wzmocnić znów swą przewagę, korzystając z chwilowego uciszenia się dynamitowych wybuchów i chwilowego zbliżenia dwóch państw i szczepów, będących w antagonizmie, kłamie „o spiskach szlachty polskiej,“ aby uzyskać znów potwierdzenie systemu rewolucyjnego teroryzmu, jaki tu rozwinęła w pełni.

Ależ czy w Rosyi nie ma już mężów stanu, ludzi porządku i władzy, wiernych tronowi i państwu, którzy odrzucając kłamstwa dziennikarskie chcieliby własnemi patrzeć oczyma, a rozrywając nić konspiracyi biurokratycznej, zapytali się własnego sumienia: co się godzi a co się niegodzi, nietylko wobec sprawiedliwości, ale wobec interesów państwa i rządu; którzyby zapytali się: gdzie leży niebezpieczeństwo, kto tu myśli o buntach, kto szerzy ideje przewrotu, kto był sprawcą zaburzeń przeciw żydom, a kto je powstrzymał, jakie wreszcie wydaje owoce to drzewo rusyfikacyi szczepione w szkołach i całym systemie?

Niechaj porównają tylko stan społeczny w krajach polskich, ze stanem społecznym w Rosyi. Tu mimo ucisku tyloletniego kraj spokojny, miasta zajęte przemysłem, obywatelstwo wiejskie ratowaniem ziemi, którą mu wydzierają ukazy, kontrybucye lub przedłużenie w Królestwie sprawy serwitutów w prowincyach wschodnich sprawa jednodworców. Żadnych tu nieporządków i zaburzeń, dążenie tylko do utrzymania wiary, narodowości i rozwoju cywilizacyi. Tam ferment we wszystkich warstwach — sądy przysięgłe uniewinniają morderców lub złodziei grosza publicznego — banda złoczyńców związanych spiskiem szerzy postrach i po dokonanym carobójstwie jego następcy zagraża, a naród 90 milionów przyjmuje to w milczeniu okazując sympatye dla zbrodniczej propagandy. Ale dziennikarstwo i biurokracya rosyjska bierze solidarność z tą szerzącą się gangreną, i tylko ciągle oskarża kilkanaście milionow spokojnych poddanych w Cesarstwie i w Królestwie Polskiem, pozbawiając ich wolności osobistej, bezpieczeństwa własności, wolności sumienia, tworząc zapory ich pracom ekonomicznym lub cywilizacyjnym, stawiając ich zgoła po za prawem w warunkach anormalnych.

Dla usprawiedliwienia niegodziwości zamienionych w system, wyjątkowy w całej Europie, wyjątkowy w historyi, bo pomsta i represya nigdzie tak długo nie trwała, zwyciężonych przez ćwierć wieku utrzymując w stanie niewolników i paryasów — zasłania się dziennikarstwo rosyjskie tem, co piszą we Lwowie, Krakowie i Poznaniu i na tem, że Polacy w innych dzielnicach używają wolności słowa i wolności działania w kierunku niedogodnym polityce rosyjskiej — dziennikarstwo i biurokracya rosyjska opiera potrzebę ostatecznego zgnębienia ludności polskiej w kraju, który stanowi o bezpieczeństwie granic państwa rosyjskiego, i o jego stanowisku w Europie. Jest dziś w modzie potępiać w Rosyi politykę Aleksandra I — a jednak umiarkowaniem, podniosłością poglądów, brakiem nienawiści i poczuciem sprawiedliwości ostatni to monarcha rosyjski, który Rosyi nową w Europie zdobył dzielnicę i jedyny który u Polaków zyskał uznanie i wdzięczność.

Ale pamięć Aleksandra I w Rosyi potępiona — bo niechciał rusyfikacyi Polaków. Nowa wściekłość prasy i nowe intrygi biurokracyi wypływają zapewne z obrachunku, że mimo całego ucisku i nacisku, dzieło rusyfikacyi nie przyniosło oczekiwanych skutków. Rusyfikacya nieczyni postępów — szlachta rosyjska niechętnie nabywa dobra wydarte gwałtem, konfiskatami i oszczerczemi donosami; napływ czynowników jest

ruchomy i bez tradycyi, aby zdołał zmienić naturę kraju i zatrzec jego historyczną i etnograficzną cechę — również kupcy rosyjscy szukają raczej na Wschodzie zarobku wolnego od konkurencyi niemieckiej.

Ale za to czynownik i student rosyjski niesie w kraje polskie zarazę nihilizmu. Zrusyfikowano uniwersytet warszawski, który przetrwał najgwałtowniejszą burzę bez wstrząśnień i był spokojną przystanią dla młodzieży żadnej nauki — a teraz gdy jest on główną fortecą rusyfikacyi, gdy tu spłynęli za profesorami uczniowie z Wielkorosyi — student Rosyanin znieważa naczelnika edukacyi za to, że nie dość jeszcze pastwi się nad polskością — a koledzy Rosyanie łączą się z tym aktem buntu. W szkołach rosyjskich, młodzież uczy się nienawiści władzy, wzgardy praw, lekceważenia przełożonych — traci niestety miłość ojczyzny, ale wraz z tem uczuciem i inne cnoty. wpada w nihilizm, bo nauka stała się tam narzędziem propagandy politycznej — jest źródłem nienawiści i idei przewrotu, zamiast kształcić spokojnych obywateli, ludzi pracy i ludzi wiary. Dzieciom nawet dzisiejszy system odmawia ochronek, a ludowi szkółki wiejskiej, narzucając język rosyjski niezrozumiały dla ludu.

Ale sprawę ludu podejmuje biurokracya jako środek podkopania harmonii społecznej i pojęć własności. Więc kwestye serwitutów maja być dalej w odwłokę puszczone — na to, aby prędzej doczekać się w krajach polskich ruchów agrarvjnych, któremi by kierował konspirator nihilista rosyjski w mundurze czy bez munduru.

Opowiadają, że jeden z byłych jenerał-gubernatorów Królestwa, kazał sporządzić mapę kraju z oznaczeniem tych punktów, gdzie ludność niemiecka wzięła górę — białe zaś miejsca oznaczały przestrzenie zaludnione przez Polaków. Naczelnik wychowania publicznego widząc tę kartę rzekł: „te miejsca białe zapełnimy niebawem kolorem rosyjskim.“

Nie, tam stanie kiedyś grenadier pomorski i niemiecki kolonista, jeśli polski żywioł zniszczy system rządu rosyjskiego — a trzeba będzie więcej odwagi i więcej cywilizacyi, aby się temu napływowi oprzeć — niż jej potrzeba dla poniewierania i pastwienia się nad narodowością polską. Zalew ten już się dziś rozpoczyna na całej linii i sięga w głąb państwa rosyjskiego przez Warszawę, Kowno, Białystok i Rygę.

Mąż stanu, który rządzi Europą wyrzekł w Nikolsburgu: „pamiętajcie, że moi sprzymierzeńcy i rodacy są o 40 werst od Petersburga.“

Szalona rusyfikacya, która według ostatnich doniesień ma być jeszcze zaostrzoną, nieprzyniesie zdobyczy narodowych dla Rosyi — tylko podniecа ferment niihilistyczny, otwierając mu nowe pole i przygotowuje tory dla podbojów kultury i oręża germańskiego.

Już po napisaniu powyższego artykułu, doszedł nas *Dniewnik Warszawski* ze świeżą elukubracyą p. Szczebalskiego. Rzecz to także wyjątkowa i możliwa tylko w Rosyi, aby dziennik urzędowy występował z obelgami na obywatelstwo kraju i uprzedzał postanowienia rządu, wyszukując nowe środki przeciwne zasadom prawa, własności i porządku społecznego. Jest to znów illustracya nihilizmu biurokratyczno dziennikarskiego, o jakiem mówimy powyżej. Oto treść artykułu *Dniewnika* w sprawie serwitutów:

Wziąwszy za punkt wyjścia artykuł *St. Piet Wied.*, doradzający jaknajrychlejsze załatwienie kwestyi serwitutowej w Królestwie Polskiem celem ulepszenia ekonomicznych stosunków kraju w ogóle, a w szczególności — dla utorowania włościanom drogi do cząstkowego nabywania ziemi u obywateli, czemu serwituty przeszkadzają, — *Warszawskij Dniewnik* poświęca temu przedmiotowi bardzo obszerny artykuł, w którym wszelkiemi sposoby argumentuje przeciw załatwieniu kwestyi serwitutowej, powiadając, że to załatwienie przyniosłoby korzyści tylko Szlachcie polskiej jako właścicielom większych posiadłości, nie zaś włościanom, z których zamożniejsi nawet wolą nie powiększać swych gruntów, niż pozbywać się prawa wypasania dobytku na gruntach obywatelskich i korzystania z opału w lasach, dla uboższych zaś, a tych jest niezmierna większość — byłoby — zdaniem *Warszawskiego Dniewnika* — prawdziwą i ostateczną zgubą tych przywilejów się pozbyć dlatego tylko, aby obywatelom i zamożniejszym chłopom przysporzyć wygód i korzyści.

W końcu występuje p. Szczebalskij całą siłą nawet przeciw tak słusznemu sposobowi załatwienia kwestyi serwitutowej, jaki proponują *St. Piet. Wiedom.*, a mianowicie, aby za kryterium ugody między obywatelem a włościanami uznać większość głosów gromady włościańskiej. Środek ten wydaje się p. Szczebalskiemu niepewnym i podejrzanym wobec wpływów moralnych, jakiemi rozporządza dwór na wsi względem włościan. Słowem doradza p. Redaktor *Dniewnika Warszawskiego* stanowczo, aby kwestyę serwitutową pozostawić *in statu quo.*

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 25 kwietnia.

(§§) Lojalność nie pozwala występować z krytycznym rozbiorem orzeczenia takiej wysokiej a poważnej instancyi, jak trybunał administracyjny. Orzekł on, że według §. 12 ustawy drogowej obszar dworski mając „dostarczyć“ materyału dla dróg, powinien takowy nietylko dostarczyć w tem znaczeniu, jak to dotąd pojmowano, lecz nadto i na miejsce „dostawić.“ Lojalność każe przyjąć to orzeczenie, jako *res judicata*, ale wyższe nad lojalność prawo własnej obrony, pozwala Wydziałowi krajowemu wskazać powody, dla których obszarom dworskim kazał „dostarczać“ a nie „dostawiać“ materyałów dla dróg. Tem więcej wskazaną jest ta obrona, ile że każdy zapytać może z zdziwieniem, dlaczego Wydział krajowy, dla czego szef departamentu komunikacyi hr. W. Badeni, nie zaglądnął do słownika Lindego, jak to trybunał administracyjny uczynił, lecz uparł się przy swojej interpretacyi i naraził się na przegranie procesu? Łatwo wysokiemu trybunałowi administracyjnemu polegać na słownikowej powadze Lindego, kiedy sam nie jest organem wykonawczym sejmu i nie potrzebuje obawiać się z tej strony żadnego *désaveu*. Wydział krajowy natomiast musiał oglądać się przedewszystkiem na Sejm t. j. na prawodawcę, którego „wyraźny zamiar,“ kodeks cywilny w §. 6 stawia, jako jeden z pierwszych czynników legalnej interpretacyi. Czy Sejm objawił swój „wyraźny zamiar“ w kwestyi, jak pojmować należy znaczenie wyraz „dostarczyć“? Dla Wydziału krajowego niema pod tym względem żadnej wątpliwości, bo przy uchwaleniu § 12 ustawy drogowej sprawozdawca (p. Smarzewski) wyraźnie powiedział, że dostarczyć znaczy tyle co dać, i że chodzi tu o zachowanie tego, co dotąd było, o postępowanie w ten sposób, jak się dotąd działo. Wtedy to p. Kowbasiuk godząc się na tę interpretacyę, a tem samem i na ustawę, powiedział owo historyczne zdanie: *„naj bude, jak buwało.“*

Wydział krajowy musiał nadto, jako władza zastosowująca ustawę, pamiętać o dalszym głównym czynniku legalnej interpretacyi t. j. o „właściwem znaczeniu wyrazów **związkowo** uważanych“ (§. 6 kod. cyw.) Na cóżby się tutaj zdało zaglądanie do słownika Lindego, skoro tam znaleźć można tylko wyrazy zosobna podawane? Jeżeli zaś zacytowany powyżej paragraf ustawy drogowej mówi najpierw, że obszar dworski „**wolny**“ jest „**od roboty,**“ a zaraz potem dodaje, że natomiast winien „dostarczyć“ materyału na drogi, to „związkowo“ wyrazy biorąc niepodobna było wymagać, aby obszar dworski miał wykonywać roboty połączone koniecznie z takiem pojmowaniem wyrazu „dostarczyć,“ jakie przyjął trybunał administracyjny. Czyż można bowiem zwieźć materyał z lasu bez roboty? Od Wydziału krajowego nie można wymagać, ani Szekspirowskiej fantazyi, ani szukania w niektórych scenach z Makbeta klucza do zagadki, w jaki sposób drzewa z lasu dostać się mogą same bez roboty na drogę? Z słownikiem Lindego pod jedną, a z Makbetem pod drugą pachą możnaby wreszcie dojść do jakiego takiego ładu z wyrazem „dostarczyć,“ ale to ujdzie tylko — w korespondencyi, ale nie w orzeczeniu urzędowem Wydziału krajowego.

Szkoda, że Sejm w r. 1868 otrzymawszy z Wydziału krajowego wniosek autentycznej interpretacyi §. 12 ustawy drogowej (referentem był wiedy minister dzisiejszy Dr Ziemiałkowski) zamiast ograniczyć się do tego zadania, przeniósł rzecz całą na rozległe pole ogólnej reformy drogowej, i jak to zwykle w takich razach bywa — nic nie uchwalił. Od tego czasu, jak wiadomo, Wydział krajowy ciągle wnosił projekty reformy całej ustawy drogowej, ale praca ta cenna spoczęła w archiwach komisyjnych.

Cóż teraz wypada uczynić? Przedewszystkiem odnosi się to pytanie do dalszej judykatury Wydziału krajowego w sprawie „dostarczenia“ materyału przez obszary dworskie. Prawnikowi nie potrzeba tego tłumaczyć, że najświeższe orzeczenie trybunału administracyjnego, jako „specyalny wypadek,“ nie ma bynajmniej dla Wydziału krajowego charakteru normy prawnej lub autentycznej interpretacyi, która tylko do Sejmu należy. Wydział krajowy tedy i nadal wykonywać powinien i musi ustawy tak, jak wskazuje ich brzmienie lub legalna interpretacya. Wydział krajowy może — powtarzam może — dać się przekonać, że trybunał administracyjny ma racyę, ale też może — i to nawet bardzo łatwo może — powiedzieć sobie, że jako lojalny wykonawca ustawy, winien iść za swojem przekonaniem o prawdziwej intencyi sejmu, a nie za obcem zdaniem, chociażby opartem na nienaruszalnej powadze słownika Lindego. Jak sobie postąpi Wydział krajowy, w to tutaj wchodzić nie można, to zresztą rzecz niewiadoma. Ale że ma wielką swobodę, to pewna.

W każdym razie jednak byłaby to rzecz niemiła, a ze względu na konieczne koszta nawet szkodliwa, jeżeliby na temat już raz rozstrzygnięty przez trybunał administracyjny miały się znowu toczyć procesy w innych „specyalnych wypadkach“ tego samego rodzaju. Stosowność każe myśleć o merytorycznem i zasadniczem załatwieniu kwestyi raz na zawsze, co tylko Sejm uczynić może. Inicyatywa Wydziału krajowego w tej mierze byłaby łatwa, bo tak w razie ograniczenia się do interpretacyi jednego tylko paragrafu ustawy drogowej, jak i na wypadek podniesienia całej reformy drogowej, są gotowe elaboraty. Łatwą niezawodnie, ale kto wie, czy stosowną byłaby taka inicyatywa Wydziału krajowego w Sejmie nowym, który jeszcze nie objawił swojego zdania w tej mierze. O dzisiejszym procesie, przegranym w trybunale administracyjnym, Sejm otrzyma szczegółowe doniesienie w sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności. Najlepiej tedy byłoby, gdyby na tej podstawie najpierw z samego Sejmu wyszła inicyatywa, a właściwie tylko pewna wskazówka, czego sobie większość życzy: interpretacyi jednego tylko paragrafu, czy zmiany całej ustawy drogowej?

Wiedeń 24 kwietnia.

(*a*) Nowela o należytościach skarbowych tyle razy rozbierana była w dziennikach, że o jej treści nie potrzeba rozpisywać się obszernie. Pomimo poprawek, jakie komisya poczyniła w przedłożeniu rządowem, prawica nie jest przychylnie dla tej sprawy usposobioną. Jednych zraża to, że komisya nie korzystała ze sposobności, i nie poddała rewizyi wszystkich postanowień ustawy obecnie obowiązującej. Ustawa ta jest zawiła i ciemna. Ludziom niefachowym, a więc wszystkim prawie podatkującym, trudno się zoryentować w labiryncie krzyżujących się przepisów. Nawet między urzędnikami skarbowymi nie wielu ma być takich, co na wylot znają tę ustawę. Dlatego ich urzędowanie zniewala podatkujących do niezliczonych rekursów, a uciążliwość ustawy nie tyle może pochodzi z wysokości ustanowionych taks, ile z niejasności przepisów, z wadliwego układu ustawy. Innym zawadzają poszczególne przepisy noweli. Opodatkowanie giełdy wydaje się za małem. Stosunek opodatkowania akcyjnych a wzajemnych stowarzyszeń ubezpieczenia ma być niewłaściwym i niekorzystnym dla stowarzyszeń, opartych na wzajemności, które, jako oparte na najzdrowszej ekonomicznej zasadzie, na większe zasługują uwzględnienie. Zniesienie stopniowanej według czasu posiadania skali opłat od przeniesienia własności nie podoba się pomimo ulgi o pół procentu przy wymiarze opłaty. Nie zamierzam wchodzić w szczegółowe ocenienie tych zarzutów, owszem, przyznaję z góry, że nie są one bez podstawy. Czyżby jednak miało ztąd wynikać, że Izba winna i przedłożenie rządowe i wnioski komisyjne *en bloc* odrzucić? Większość nie może i nie powinna zapominać o tem, że obejmując ster spraw parlamentarnych, podjęła się zaprowadzić ład w gospodarce państwa, usunąć niedobór i utorować drogę do przywrócenia obiegu brzęczącej monety. Każde w Austryi stronnictwo, które u steru utrzymać się pragnie, musi sobie takie zadanie postawić. Kiedy Brestlowi udało się równowagę w budżecie przywrócić, lewica potem przez lat dziesięć władała sprawami w Austryi, i nie jeden grzech był jej darowany, nim się miarka przebrała. W cóż jednak obróciły się dobre zamiary prawicy? Reforma bezpośrednich podatków była w toku. Już reforma podatku domowego trafiła na niezliczone trudności, przeszła jednak za pomocą wzajemnych ustępstw. Działo się to w miodowych miesiącach zażyłości między większością i rządem. Kiedy następnie rząd wniósł cztery dalsze projekta reformy podatków bezpośrednich, komisya podatkowa sprawiła im bez ceremonii zwykły parlamentarny pogrzeb, odsyłając je do dwóch komitetów, w których spoczęły na zawsze.

Podatek od wyrobu gorzałki przejdzie zapewne w Izbie, ale głównie dlatego, że jest z Węgrami sprawa, a to nadaje tej kwestyi doniosłe polityczne znaczenie. Gdyby więc teraz nie utrzymała się w Izbie reforma należytości skarbowych, to z końcem piątego roku swojej przewagi większość mogłaby się jedynie na podwyższenie ceł powołać, które z dobrej woli zawotowała i bez walki z rządem. Jeśli więc prawica wierna jest swemu finansowemu programowi, to noweli o należytościach bezwzględnie odrzucać nie może. — Z drugiej strony rząd nie może wymagać od reprezentantów ludności, aby żywotne sprawy ekonomiczne lekceważyli, albo je poświęcali dla swej politycznej względem rządu przychylności. Jest tu więc znowu pole dla kompromisu między rządem a większością. Wszak i tu, tak jak w sprawie kongruy, o której przedwczoraj pisałem, ostatecznie rozchodzi się o cyfry. W pierwszych latach po ostatnich wyborach rząd dość często porozumiewał się z przedstawicielami prawicy, a sprawy w parlamencie raźniej szły i bez hamującego tarcia. Powoli zmieniło się to, a niewtajemniczonemu w te sprawy trudno oznaczyć, z czyjej winy ta zmiana nastała. To jednak pewna, że dzienniki tutejsze mylą się grubo, donosząc o nieustannych między rządem a większością konszachtach. Dobrej racyi trudno się dopatrzyć, dla której ten stan rzeczy miałby trwać bez końca. Podobno nie jest z nim ani rządowi, ani większości lepiej. Dlatego w interesie obojga należy pragnąć, aby teraz, gdy się właśnie zdarza sposobność, wzajemne nastąpiło zbliżenie. Otwarta między wyznawcami pokrewnych politycznych zasad rozmowa, choćby w niej miało cierpkie słowo paść, stokroć jest lepszą od głuchego boczenia się i spóźnionych rekryminacyj, a w końcu obopólnego żalu. Termometr polityczny nie może się długo na stopniu zero utrzymać, a z obojętnego stosunku między czynnikami politycznemi zbyt łatwo wyradza się przekora. Temu zapobiegać jest obowiązkiem ludzi dobrej woli, bez względu na to, po której stronie stoją, i bez pytania o to, komu przystoi pierwszy krok uczynić. — Wszak można być pewnym, że pierwszy krok nie będzie oraz ostatnim. Ręczy za to wspólność interesów, która rząd ten i większość w ich obecnym składzie łączy węzłem nierozerwalnym. Ten węzeł stanowi ich siłę, a nikt nie może zgadnąć, kiedy i z której strony siła ta będzie na żywotną próbę wystawioną.

Zdanie sprawy

z podróży radców miejskich profesora Dra S. Domańskiego i architekta K. Zaremby w sprawach sanitarnych i ekonomicznych Krakowa, odbytej w marcu 1884 r.

(Dokończenie).

Teatr narodowy czeski w Pradze zbudowany jest frontem ku ulicy Ferdynanda na nieregularnym gruncie nad Wełtawą. Plan teatru w rzucie poziomym wraz z domem przytykającym doń od tyłu tworzy nieregularny czworobok — oś westybulu frontowego tworzy z osią sali widzów kąt rozwarty. Ze względu na poziom ulic teatr ten ma swe odrębne właściwości.

Środkowy ryzalit wysuwa się w całej szerokości portykiem o pięciu arkadach — poza nim leży westybul z dwoma kasami wieczornemi. We froncie bocznym od strony Wełtawy jest podjazd, z którego wejście do bocznego westybulu i na schody prowadzące do małych apartamentów królewskich na I piętrze.

Z korytarza okalającego salę widzów, na dwa metry szerokiego, są z każdej strony dwa wejścia do parkietu o 295 krzesłach — między temi wejściami jest po każdej stronie pięć lóż i dwie loże proscenijne. Garderób jest trzy. W proscenium na prawo loża królewska, na lewo loża marszałka krajowego i loża reprezentacyi miejskiej.

Ilość schodów nie odpowiada dzisiejszym przepisom wydanym dla Austryi dolnej, wymagającym wyraźnie dla każdego piętra po dwoje schodów; to samo jednak spotykamy prawie we wszystkich nowszych teatrach niemieckich.

Urządzenie wewnętrzne czyni zaszczyt sztuce i rzemiosłom czeskim; nie jest ono może we wszystkich szczegółach bez zarzutu, lecz tutaj trzeba mieć na oku krótkość czasu, w jakim odbudowano teatr po pożarze w sierpniu 1881 r.

Najciekawszą rzeczą w teatrze czeskim jest urządzenie wewnętrzne, a mianowicie oświetlenie elektryczne, ogrzewanie, wentylacya i urządzenie sceny. Przytoczymy o nich niektóre szczegóły mogące obchodzić szerszą publiczność.

W budynku poza teatrem mieści się kasa dzienna, garderoba artystów, magazyny, a w suterenach w podwórzu oszklonem ustawione są 4 wielkie kotły parowe systemu rurowego. Obok w wielkiej sklepionej przestrzeni są 3 maszyny dwucylindrowe, każda o sile 60 koni, którą można powiększyć do 70 koni. Maszyna ta służy do wprowadzenia w ruch 7 dynamoelektrycznych maszyn Edisona, każda dla 250 świateł; prócz tego są dwie maszyny Gramma dla efektów scenicznych i przyrząd do regulowania prądu elektrycznego, dalej maszyna parowa do pompowania wody z Wełtawy.

Oprócz tego w suterenach ustawiony jest motor gazowy do czterech lamp Krżiżika, każda o sile 1200 świec normalnych.

Lampy te służą dla prób. Osobny dział maszyneryi stanowi ogrzewanie i wentylacya.

Scena ogrzana jest wprost za pomocą odpowiedniego systemu rur parowych, co atoli tę ma niedogodność, że temperaturę bardzo trudno regulować — tak iż pod sceną jest niekiedy dla robotników za gorąco. Sala widzów, klatki schodowe, westybuli, korytarze są ogrzewane za pomocą 24 kaloryferów parowych, z których powietrze wychodząc, miesza się ze świeżem, a tak ogrzane do pewnej oznaczonej temperatury wchodzi do przestrzeni, która ma być ogrzaną.

Do ssania świeżego powietrza ustawioną jest pod westybulem parowa maszyna o sile 8 koni, służąca równocześnie za motor rezerwowy maszyny dynamoelektrycznej dla 65 świateł. Do wyssania zaś zepsutego powietrza z sali widzów służy druga mała maszyna parowa o sile 4 koni ustawiona nad pułapem sali, a zasilana parą z kotłów wielkich. Temperatura w sali obliczona jest w zimie na 16° R., w lecie na 19° R. W zimie wchodzi świeżego powietrza na godzinę 50,000, w lecie 90—100,000 metrów sześć. Z tego pobieżnego wyliczenia tylko przyrządów mechanicznych, każdy przyjdzie do przekonania, że w urządzeniu wewnętrznem, niewidzialnem podczas przedstawienia, teatr, o którym mowa, równa się niejako fabryce.

W teatrze praskim jest sześć parowych, ośm dynamoelektrycznych maszyn i cztery wielkie kotły, każdy o 110 m. kwadr. powierzchni ogrzewalnej. Koszta takich urządzeń są oczywiście bardzo znaczne, gdyż samo oświetlenie kosztuje 106,000 złr. a ogrzewanie i wentylacya 95,000 złr.

Do zaopatrywania teatru w wodę służy — jak wyżej wspomniano, osobna maszyna parowa czerpiąca wodę z Wełtawy, napełniająca 6 zbiorników ustawionych na murze dzielącym scenę od sali widzów — 4 z tych służą do tak zwanych rur deszczowych, za pomocą których można w jednej chwili całą scenę zalać wodą — dwa drugie zbiorniki służą do innych celów teatralnych, a głównie do hidrantów czyli kurków ogniowych, których w teatrze jest 48.

Kontroli takiej, jaką ma wiedeńska i frankfurska opera, gdzie z jednego miejsca można kontrolować działanie wszystkich przyrządów, teatr czeski nie posiada. Zawsze atoli to, co jest, uważać trzeba za dostateczne.

Urządzenie rzeczy jest wzorowe, z małemi wyjątkami zastosowane do całego szkieletu wewnętrznego z żelaza — naturalnie prócz podłogi sceny i pomostów wiszących w wysokości sufitów. Do komunikacyi pomiędzy piętrami sceny służą 4 schody żelazne. — Scena oddzielona jest od widzów kurtyną żelazną z dwóch części złożoną. Jedna schodzi na dół pod scenę, druga podnosi się do góry. Dachy nad sceną i salą widzów, tu-

---

Przebieg kwestyi polskiej

od 1809 do 1812 roku.

(7)

(Ciąg dalszy).

Owóż ta łaska wyświadczona została Anglii przez Rosyę w chwili, gdy, podług obliczeń Napoleona, przymierze francusko-rosyjskie wydać miało ogromne rezultaty. Anglia, zdaniem jego, jednego roku dłużej zniósłby nie była w stanie tego wykluczenia przedmiotów swojego handlu ze wszystkich targów stałego lądu europejskiego, na jakie ją system kontynentalny skazał. Musiałaby prosić o pokój. [1])

Dla przyspieszenia tej chwili postanowił był Napoleon doprowadzić do największej ścisłości i surowości wymyślony przez siebie system i dekretem z 13 grudnia, to jest na ośmnaście dni przed ukazem cara, przyłączył do państwa francuskiego miasta Anzeatyckie nad Bałtykiem, gdzie prowadzono na wielką skalę przemytnictwo towarów angielskich, tudzież małe księstwa udzielne między Elbą i Emsą, które były miejscem składowem towarów przemyconych, lecz zapewnił stosowne wynagrodzenie poszkodowanym przez to książętom, w liczbie których był książę Oldenburski, wuj cesarza Aleksandra. [2])

Przywłaszczenia tego dokonał Napoleon pod wpływem wielkiego rozjątrzenia przeciw Anglikom, których wdanie się w wojnę hiszpańską zaczynało już groźny dla niego przybierać charakter. Sir Wellesley cofnąwszy się po przegranej bitwie pod Almonacid do Portugalii, zmienił tryb wojowania, prowadził wydoskonaloną, umiejętną, wyrachowaną, lecz okrutną partyzantkę, której się od niego uczyli jenerałowie hiszpańscy. Przecinał oddziałom francuskim dowozy żywności — szerzył spustoszenie wkoło nich, ażeby je ogłodzić. Nużył je ustawicznemi podjazdami, nie dając im chwili odpoczynku ani w dzień, ani w nocy. Nie odmawiał wszakże i regularnej bitwy, gdy ją mógł stoczyć w warunkach obiecujących mu zwycięztwo. W ten sposób zaczaiwszy się z korpusem angielskim w tyle za wojskiem portugalskiem pod Busaco, pobił na głowę d. 27 września 1810 r. przeszło 54,000 Francuzów, to jest połączone korpusy Masseny, Neya, Junot'a, Reyniera pod dowództwem Masseny, który uchodził dotąd, za niezwyciężonego (*l'enfant chéri de la Victoire*).

Zagarnięcie przez Napoleona miast Anzeatyckich i małych księstw między Elbą a Emsą, było wprost odwetem na Anglikach za klęskę jego armii pod Busaco. Nie myślał wtenczas Napoleon o pokrewieństwie księcia Oldeburskiego z Aleksandrem, a z drugiej strony, gdy wiadomość o tem przyszła do Petersburga, już ukaz carski, oparty na pracowitych poszukiwaniach w dokumentach ministerstwa handlu, był niewątpliwie przygotowany. Była to rękawica, którą mocarz północy rzucił Tytanowi zachodu. Aleksander w rzeczy samej niecierpliwił się, aby raz jeszcze zmierzyć się ze zwycięzcą z pod Austerlitz i z pod Friedlandu. Myśl ambitna, żeby — jak mówiliśmy wyżej, położyć kres potędze swojego współzawodnika, utrzymywała go w owym czasie w stanie gorączkowym. W styczniu i lutym 1811 r. zgromadził nad granicą Księstwa Warszawskiego wszystkie siły, jakiemi mógł rozrządzać. Cztery dywizye dążyły nagłym pochodem od Dunaju nad Bug. Dwie wyprowadził z Finlandyi i Syberyi, i zamyślał wkroczyć do Księstwa w 130 do 140 tysięcy wojska, zostawiając jeszcze nad Bugiem rezerwę z 60 do 80,000 żołnierza. W Warszawie zamierzał ogłosić się królem polskim; następnie zajść nad Odrę, pociągnąć Prusy w ruch i zneutralizować Saksonię. Jenerałowie rosyjscy otrzymali zapieczętowane rozkazy, które na znak dany odpieczętować i zastósować się do nich mieli. — Pod datą d. 31 stycznia 1811 r. wysłał Aleksander do księcia Adama Czartoryskiego własnoręczny list, w którym wystawiał mu, że istnienie Księstwa przetrwać nie może Napoleona, że Polska z ręki tego zdobywcy, to nieskończona wojna na jej ziemi, gdy przeciwnie on, Aleksander, skoroby go Polacy przyjąć chcili za króla, ogłosiłby się nim natychmiast i Polska powstałaby odrazu w całej swojej dawnej rozciągłości do Dźwiny i Dniepru; postarałby się jeszcze dla Austryi o Wołoszczyznę za Galicyę i nadałby wskrzeszonemu państwu polskiemu jaknajswobodniejszą ustawę. Byłaby złączona z Rosyą jedynie w osobie panującego, jak Węgry z Austryą. Z takiemiż samemi obietnicami wyprawił cesarz rosyjski do Warszawy ajenta dyplomatycznego bar. Anstetta (ożenionego z Polką) [3])

Napoleon nie domyślając się tego wszystkiego, użalał się, za pośrednictwem swojego ministra spraw zagranicznych i swego ambasadora w Petersburgu jedynie tylko na otworzenie przez Rosyę portów swoich towarom angielskim, a zamknięcie swoich granic towarom francuskim. Kanclerz Rumiańcew odpowiedział sucho, że Rosya zobowiązała się nie wpuszczać do swoich portów statków angielskich, ale niczego nieprzyrzekała względem statków neutralnych. Co do towarów francuskich, Rosya nie mając traktatu handlowego z Francyą, postąpiła, jak tego interesa ekonomiczne jej ludów wymagały. Lecz Rosya ma nierównie słuszniejsze powody urazy do Francyi, niż ta do Rosyi, mianowicie: 1° za odrzucenie projektu konwencyi, która jedna mogła utrwalić przymierze Francusko-Rosyjskie; 2° za zagarnięcie księstwa Oldenburskiego, posiadłości bliskiego krewnego Cesarza Aleksandra, i który księstwo to, ustąpione traktatami przez starszą linię domu; Holstein-Gottorp, linii młodszej, dzierżył pod gwarancyą pierwszej, panującej obecnie w Rosyi. Na ten drugi punkt kładł Rumiańcew wielki nacisk i zapowiedział, że Car dla utrzymania prawa swoich następców do tego księstwa po wygaśnięciu młodszej linii, będzie musiał protestować wobec Europy przeciw przywłaszczeniu, jakiego się dopuścił Napoleon.

Napoleon odpowiada listem własnoręcznym pod datą 28 lutego. Tłumaczy się obszernie, tak z zagarnięcia księstwa Oldenburskiego — jak i z odrzucenia projektu konwencyi.

Zagarnął pobrzeża Bałtyku od Elby do Emsy, bo to było koniecznością dla niego, wskutku systematu kontynentalnego, ale ofiaruje księciu Oldenburskiemu sowite wynagrodzenie np. Erfurt... Co do konwencyi, po raz dziesiąty przynajmniej, oświadcza że zgadza się na rzecz, tylko nie na wyrażenia, które są niedyplomatyczne. Zapewnia Aleksandra o swojej przyjaźni niezmiennej i przemawia do jego serca, żaląc się, że Aleksander ze swojej strony ostygł dla niego w swoich uczuciach.

W parę dni później — dyktuje Napoleon Champagny'emu depeszę do Caulaincourt'a, w której daje prawdziwy wyraz swoim uczuciom. Ubodło go niezmiernie wpuszczenie towarów angielskich do Rosyi. Ale nierównie więcej jeszcze zamknięcie granic rosyjskich towarom francuskim, a szczególniej zastrzeżenie w ukazie Aleksandra, że towary te jeżeli będą schwytane zostaną spalone.

„Wolałbym dostać policzek — powiada w tej depeszy — niżeli dowiedzieć się, że wyroby francuskiego przemysłu zostały w Rosyi spalone. Naród francuski widziałby się zbezczeszczonym przez spalenie Lyońskich jedwabiów i innych swoich cennych wyrobów. Rosya, nie mogąc najechać naszego kraju, znieważa nas w płodach naszej sztuki, naszej pracy. Uzyskaj pan koniecznie zaręczenie sekretne, że do tego nie przyjdzie.“

. . . . . . a dalej dyktuje Champagny'emu owo ciekawe wspomnienie z Tylży, o którym na wstępie niniejszego rozdziału wzmiankowaliśmy.

Przytaczamy tu cały ustęp depeszy, odnoszącej się do tego wspomnienia.

„W rozmowach z Cesarzem Aleksandrem — przemów pan także i do jego serca — zainteresuj jego honor, jego tkliwość. Powiedz mu, że Monarcha, którego stawia w tak przykrem położeniu, jest **tenże sam**, który podług własnego jego **wyznania tak mu dobrze usłużył**; do którego wyrzekł te słowa w Tylży, iż „w tym dniu, będącym rocznicą bitwy pod Puławą, **Wasza Cesarska Mość ocaliłeś Państwo rosyjskie**“.

„Więc w nagrodę za tak nieocenioną przysługę Cesarz Napoleon miałżeby być przywiedzionym do konieczności wydać wojnę Rosyi dla ocalenia swojego honoru i uniknienia zarzutu, że zniósł na szczycie sławy do jakiego doszedł, to, czegoby nieścierpiał nawet Ludwik XV, uśpiony

---

[1]) List Napoleona do Lauristona. Bignon, IX, 349. Przemowa Napoleona do deputacyi handlowej i przemysłowej Thiers, XIII, 26.

[2]) Bignon, IX, 370.

[3]) Bignon, X, 61. Morawski, VI, 121, 129, 131.

dzież pułap nad tą ostatnią są żelazne. Sala widzów jest zbudowana z materyałów ogniotrwałych o ile to teraz jest możebne.

Z tego pobieżnego opisu przekonać się można, ilu to rozlicznym wymaganiom teatr pod względem wygody, bezpieczeństwa i zdrowia odpowiadać musi, jak wiele jest czynników składających się na jedną całość i jak rzadko znajdziemy w jednym budynku wszystko to, co dzisiejsza technika i sztuka za konieczne uznaje.

* * *

Na powyższem skończywszy nasze zdanie sprawy o kwestyach, których zbadanie uważaliśmy za najważniejszy nasz obowiązek, wypada nam zwrócić pokrótce uwagę Świetnej Rady na niektóre okoliczności, dotyczące zarządu miejskiego.

I tak, co do bruków i szos, niemile uderzyło nas to, iż nigdzie nie znaleźliśmy tak dobrego materyału na bruki, szosy i chodniki, jak nasz porfir, i nigdzie też nie znaleźliśmy bruków w tak złym stanie, jak w Krakowie. Tak np. Sztrasburg brukowany jest przeważnie drobnemi kamieniami, mającemi zaledwie trzecią część powierzchni naszych pieńków większych, a jednak bruk krakowski, bez porównania mniej używany, nie wytrzyma żadnego porównania z brukiem sztrasburskim. Wina to oszczędności w zakładaniu warstwy spodniej i nieudolności robotników. Jeszcze smutniejsze zrobiliśmy spostrzeżenie co do szos, których w innych miastach, mianowicie w Sztutgarcie, znaleźliśmy daleko więcej stosunkowo niż w Krakowie, a jednak szosy te są bez porównania lepiej założone, niż nasze wysypywane tak znakomitym materyałem, jak konserwa porfirowa. Podziwiając w Sztutgarcie szosy tak pięknie w środku miasta, mimo bardzo wielkiego ruchu, utrzymywane i gładkie, dowiedzieliśmy się od Budownictwa miejskiego, że tak znakomite drogi zawdzięczać trzeba użyciu walca parowego, który wprawdzie kosztował miasto 18,800 marek, ale który zato sowicie też się opłaca, bo dawniej przy użyciu walca końmi poruszanego, koszta utrzymania jednego metra szosy w mieście wynosiły średnio 14 feników, a teraz przy używaniu walca parowego wynoszą tylko 7 feników, lubo od czasu tego ludność miasta, a z nią oczywiście ruch wozów, znacznie się powiększyły. Kraków dotychczas nie posiada żadnego walca do swoich dróg.

W Karlsruhe na Kaiserstrasse znaleźliśmy znakomite chodniki cementowe lane na miejscu, które trzymają się bardzo dobrze, nie są śliskie i nie są bardzo kosztowne; metr bowiem kwadratowy kosztuje, jeżeli przedsiębiorca zabiera sobie bruk stary, po 3 marki, w przeciwnym razie po 4 marki.

Beton pod chodnik cementowy ma 13 ctmtrów grubości i składa się 7 części żwiru na 1 cementu, warstwa cementowa zaś składa się z równych części piasku i cementu i ma 2 cntm. grubości. Robota oczywiście musi być bardzo staranna, jeżeli chodnik ma być należycie utrzymany, a mianowicie nie ma dostać szczelin po wyschnięciu.

Na tem kończymy nasze zdanie sprawy, a kończąc je, spełniamy tylko obowiązek, jeżeli wszystkim, którzy nam swą radą i uczynnością do celu naszej podróży dopomogli, a mianowicie świetnym władzom miejskim w Wiedniu, Monachium, Sztrasburgu, Sztutgarcie, Karlsruhe i Pradze, wyrazimy na tem miejscu najszczersze nasze za to podziękowanie, tem bardziej, iż lubo obcy pochodzeniem i językiem, spotkaliśmy się wszędzie z największą życzliwością, uprzejmością i gotowością usłużenia naszemu miastu, i że bez ich przychylności nie zdołalibyśmy nigdy spełnić zadania naszego.

Kraków dnia 22 kwietnia 1884 r.

Karol Zaremba, architekt, radca miejski. *Prof. Dr Domański*, radca miejski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 kwietnia.

Posiedzenie Wydziału Wielkiego kasy Oszczędności odbędzie się (w dalszym ciągu) w poniedziałek d. 28go b. m. pod przewodnictwem Prezydenta Dra Weigla w sali Rady miejskiej.

— **Odczyty.** Jutro (w niedzielę) o godzinie 4ej po południu w sali radnej odbędzie się odczyt prof. Dra Zolla p. t. „Cezaryzm w Rzymie.“ Odczyty Dra Bylickiego „O Wagnerze i muzyce przyszłości“ i X. Dra Chotkowskiego „O listach Siemaszki“ zapowiedziane zostały, pierwszy na 4-ty, drugi na 11-ty maja r. b.

— **Zgromadzenie** nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w niedzielę d. 27go b. m. o godzinie 10½ rano w sali amfiteatralnej gimnazyum św. Anny. Na porządku dziennym jest: 1) Sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu, 2) Wnioski, 3) Nowe wybory.

— **Dalsze szczegóły śledztwa** prowadzonego w sprawie zamachu na policyę nie mogą być podawane w całej rozciągłości, rzecz to zupełnie jasna. O ile wszakże interesują one ogół publiczności, która pragnie w własnym interesie wiedzieć, czy zamach ten stoi w związku z inspiracyami trzecich osób, lub czy też jest dziełem sfanatyzowanego i obałamuconego chłopaka, na własną rękę podjętem, donieść możemy, że przyczyna zamachu da się wywieść od odsiadujących karę w tutejszem więzieniu socyalistów, o czem przekonała przedsięwzięta rewizya z wtorku na środę we wszystkich kaźniach, gdzie odsiadują karę socyaliści, skazani wyrokiem z d. 28 marca r. b.

— **Wystawa** pracowni szkolnej seminaryum żeńskiego robi na zwiedzających ją licznie widzów jak najlepsze wrażenie. Postęp w jakości i kierunku robót znaczny, zasługuje na szczere poparcie. Sprawozdanie podamy w swoim czasie.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne** na posiedzeniu w dniu 21 kwietnia b. r. uznało potrzebę urządzenia wystawy krajowych materyałów budowlanych w Krakowie, we wrześniu roku 1885. Zbiór tych materyałów stanowić będzie oddział Wystawy przemysłowej na ten właśnie czas zapowiedzianej; umocowano Zarząd do zniesienia się w tej mierze z komitetem Wystawy. Poruszona przed dwoma laty w łonie Towarzystwa myśl starania się o ogłoszenie konkursu na projekt teatru w Krakowie, podjęta na nowo wskutek prac przygotowawczych Ankiety prz z Radę miasta wyznaczonej, była przedmiotem ożywionej dyskusyi na posiedzeniu poniedziałkowem. Wierne dawno przyjętej zasadzie Towarzystwo techniczne uchwaliło jednomyślnie wyrazić w memorandum do Rady miejskiej życzenie ogólne architektów tutejszych, by na projekt budowy teatru w Krakowie rozpisany został konkurs, któryby umożebnił wszystkim architektom Polakom staranie się o nagrodę za pomysł gmachu tak pierwszorzędnego i monumentalnego, jakim byłby niewątpliwie nowy teatr w Krakowie. Wreszcie prócz załatwienia spraw mniejszej wagi dało Towarzystwo na tem posiedzeniu nieograniczone pełnomocnictwo Zarządowi w sprawie pamiętnika Igo Zjazdu techników polskich, dotychczas niewydanego. Wskutek starań Zarządu Towarzystwa termin konkursu na projekt dworca gościnnego w Krynicy został przedłużony przez Dyrekcyę lasów i domen we Lwowie do dnia 1 lipca 1884 r.

— **Zdanie sprawy** z podróży radców miejskich Prof. Dra S. Domańskiego i architekta K. Zaremby, ukaże się wkrótce w osobnej odbitce z naszego dziennika dla użytku Rady miejskiej i właściwych biur Magistratu.

— **P. Stanisław Armółowicz**, radca miejski, wyjechał wczoraj do Lwowa, wezwany telegraficznie przez lwowskich i bukowińskich rzeźników, w sprawie urządzenia targowicy na bydło.

— **Słoma** zapaliła się wczoraj o godzinie 5ej po południu w piwnicy domu przy ul. Floryańskiej pod Nr. 55, wskutek nieostrożności.

— **Ostatnie przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę d. 27 b. m. w Stowarzyszeniu Drukarzy i Litografów krakowskich „Ognisko“ (Rynek Nr 12, nad kawiarnią Wielandowej). Rozpocznie: Komedya w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego *Złoty cielec;* nastąpi: jedna scena Al. hr. Fredry (ojca) *Świeczka zgasła;* zakończy: obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami przez K. Gregorowicza, muzyka E. Kani: *Werbel domowy.* Początek o godzinie siódmej wieczorem.

— **Z Cieszyńskiego.** *(X. Y.).* „Zaprowadzenie równouprawnienia językowego na Szląsku, zamiast polepszyć sprawę Polaków tu przebywających, jeszcze ją pogorszyło. Uchroniło to wprawdzie Szląsk od zupełnego zniemczenia i wyrugowania powolnego Polaków z tego kraju, natomiast jednak nasłano z góry żywioł czeski, piastujący obecnie najwyższe posady i urzędy, stanowiący zatem tutejszą inteligencyę. Nie można tu bowiem mówić jeszcze o narodowości czeskiej, gdyż tej, dla małej stosunkowo liczby Czechów, chociaż wpływowe zajmujących stanowisko, dotychczas jeszcze niema, z czasem jednak może i do tego przyjść. Wprawdzie krótki dopiero czas bawią oni tutaj, lecz wiele już na swoją korzyść zdziałali. I tak, odstąpiono im w ostatnim czasie pokój, przytykający do Czytelni ludowej, z którego utworzyli sobie swoją czytelnię p. t. „Snaha.“ Nadto urządzili w lokalu tym zabawę czyli wieczorek muzykalny połączony ze śpiewem, podczas gdy Polacy dotychczas na to się zdobyć nie mogli, wymawiając się brakiem odpowiednich sił w tym względzie. Z tego widzimy, iż im ducha przedsiębiorczego nie brak; dlatego trzeba i nam nie opuszczać rąk i rączo wziąć się do dzieła. Lecz wszystko się na nic nie zda, jeżeli nie doznamy poparcia z góry, jeżeli te nasze najgorętsze życzenia, tylokrotnie już objawione, nie zostaną urzeczywistnione, jeżeli nie otrzymamy kamienia węgielnego pod nasz gmach, który bez tego runąć musi, t. j. jeżeli nie będziemy mieli szkół naszych polskich, tej skarbnicy wiedzy, gdzieby młodzież we własnym swoim języku uczyć się i tenże pielęgnować mogła.“

— **Prof. Dr Izydor Szaraniewicz** we Lwowie, mianowany został członkiem honorowym moskiewskiego Towarzystwa naukowego dla historyi i archeologii.

— **Podróż Magdusi.** Przed laty dwudziestu czeladnik piekarski Turowski, rodem z Ostrołęki, wyemigrował do Anglii. Los posłużył biedakowi, zrobił tam bowiem nieco grosza i ożeniwszy się bogato, już jako zamożny przemysłowiec osiadł w Indjach wschodnich. Zdarzyło się, iż w styczniu r. b. zmarł brat jego i zostawił na Kurpiach 12-letnią dziewczynkę pod opieką starej domownicy, Magdusi. Turowski zawezwał sierotkę do siebie i na przejazd znaczną kwotę z Bombaju nadesłał... Magdusia nie posiadając żadnego języka, odstawiła wychowankę aż na miejsce, lecz ani chwili pomiędzy obcymi pozostać nie chciała; przybyła tedy w wielkim tygodniu, do Ostrołęki chcąc święta spędzić pomiędzy swoimi. Wrażenia kobieciny, opowiadane z prostotą, zwróciły na siebie uwagę jednego z kapłanów okolicznych, który opisać je zamierza i wydać w formie przystępnej dla ludu. Magdusia, jako illusracyę swoich spostrzeżeń, przywiozła mnóstwo drobiazgów, jakiemi Turowscy ją obdarowali...

— **Pierwotna siedziba Rotszyldów**, słynny domek w dzielnicy żydowskiej w Frankfurcie nad Menem, wkrótce zniknie zupełnie. Rada miejska frankfurtska postanowiła zupełne przebudowanie i uregulowanie tak zwanej Judengasse. Rodzina Rotszyldow odmówiła poświęcenia tej regulacyi domu swych przodków i założyła rekurs. Podanie to jednak przyjęto odmownie i nastąpiło wywłaszczenie; wkrótce więc pamiętny ten domek zniknie zupełnie. Z polecenia dworu angielskiego malarz frankfurtski Göbel, po mistrzowsku odtworzył w obrazie olejnym dawną tę siedzibę teraźniejszych królów plutokratycznych.

— **Rzadki proces** odbywał się przed sądem w Nimes. Pewna szwaczka 31-letnia zwichnęła sobie prawą rękę w łokciu. Wezwany lekarz X nastawił rękę i nałożył nawiązkę, której przez 26 godzin nie zdejmował, pomimo, iż pacyentka użalała się na bardzo silny ból. — Wezwano innego lekarza, który znalazł gangrenę, skutkiem której musiano chorej amputować prawą rękę. Poszkodowana żądała jednorazowego wynagrodzenia w ilości 30,000 fr., z powodu, że stała się niezdolną do pracy i zarabiać nie mogła na utrzymanie. Sąd po wysłuchaniu ekspertów polecił, iżby Dr X. zapłacił skarżącej jednorazowo 1000 fr., a następnie dożywotnie wypłacał po 200 fr. rocznie. Sąd apelacyjny, do którego oskarżony z apelacyą się zwrócił, potwierdził powyższy wyrok, ale podwyższył jednorazowe wynagrodzenie do 1800 fr.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Grzymułkę, za kradzież nasienia koniczyny w tutejszym dworcu kolejowym; Stanisława Wadowskiego, za kradzież węgli z wozów; za pijaństwo 5 osób.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 27go: *Życie paryskie.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie 1 godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Ð. 25go kwietnia pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; term. od 5·2 doszedł do 11·8 C. Barometr zaczyna wracać do góry; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 732·0 milim., term 7·4 C. — Wiatr wschodni.

W niedzielę d. 27go kwietnia Ś. Anastazego; w poniedziałek 28go: ŚŚ. Witalisa m. Waleryi m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert studentów hiszpańskich. Od czasu słynnej przed ćwierć wiekiem tancerki hiszpańskiej Pepity, która błyskawicami spojrzeń i dziką energią w „Kaczuczy“ itd. „el ole“ ruchów wykonywanych przy brzęku kastanietów, zdumiewała naszą publiczność, po raz pierwszy pojawili się na scenie naszej wczoraj reprezentanci iberyjskiego półwyspu.

Ciekawość ujrzenia tak zwanej (*studiantina española* i rozgłos, jaki podobne grono zdobyło sobie przed parą laty w Wiedniu, wpłynęły na zapełnienie teatru. I rzeczywiście niezwykłym był widok tylu młodych typów południowych, oryginalność ich narodowych kostiumów i egzotyczność godeł; dlatego też za pierwszym wstępem na scenę przyjęci zostali oklaskami. Koncert który, zapowiadając występ pomienionych studentów, słusznie nazwaliśmy przedstawieniem, składał się z części muzycznej, wokalnej i choreograficznej, koncertem bowiem w wyższem słowa znaczeniu nazwać go nie można. Wykonywano po większej części temata narodowe i ludowe, na instrumentach, które prócz skrzypców, zwykle do koncertów nie wchodzą, jak gitary, mandory (*bandurria*) mandoliny, tryanguł, tamburino itd.. Wykonanie odznaczało się wielką precyzyą, co tem bardziej zasługuje na uwagę, że bez zwykłej przy orkiestrach *batuty*. Kierownikiem młodej trupy jest p. Arredondo, którego kompozycye „Los Amigos“ i A. Cervantes (*recuerdo melancolico*), zostały wykonane, solistami zaś na mandorze pp. Torris i Minguez. Popisy orkiestralne przypominają przez ciągłe *tremolo* tony melodkonu. Charakterystycznym był śpiew chóralny „Ole“, a jeszcze bardziej charakterystycznym taniec studentów, mający jaskrawy koloryt miejscowy, wykonany z pomocą tamburina przez p. Miguez. Taniec został na żądanie powtórzony, również jak śpiew, oraz kilka kawałków muzycznych.

Właściciel kuźnic (*Le maitre de forges*) przedstawionym będzie po raz trzeci we wtorek. Od jutra zamawiać można w kasie teatralnej bilety na to przedstawienie.

Mierzwiński. Dnia 23 b. m. pożegnał znakomity nasz śpiewak publiczność wiedeńską, jako Arnold w *Tellu* Rossiniego. Cały amfiteatr był oczywiście wykupiony, brawom nie było końca, a po wielkiej aryi w 4 akcie wywołano artystę sześć razy i wręczono mu srebrny wieniec i wielką lirę z zieleni. Przedtem po 3 akcie literalnie zasypano go wieńcami i bukietami.

W piątek d. 2 maja odbędzie się w sali redutowej VI wieczór muzykalny (polski) dla członków Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Żeleński: Kwartet smyczkowy F dur op. 28, a) Allegro, b) Andante con Variazioni, c) Scherzo, d) Allegro molto con brio; Moniuszko-Żeleński: „Znasz li ten kraj,“ solo na tenor i chór męzki; Deklamacya; Chopin: Rondo na 2 fortepiany, odegrają panie Brodecka i Lorenowicz; Moniuszko: „Cichy domku,“ tercet na głosy męzkie z tow. fortepianu; Zarzycki: Romans, Wieniawski: Mazurek, sola na skrzypce; Noskowski: „Antrakt i chór prząśniczek“ na chór mieszany z towarzyszeniem małej orkiestry.

List Mendelsohna do Chopina, którego autograf wystawiony jest obecnie w Langierówce obok zbioru kamei p. Schmidt-Ciążyńskiego, nietylko pochodzeniem swojem ale i treścią samą zasługuje na uwagę. W liście tym bowiem autor „Snu nocy letniej,“ „Ruy Blasa,“ „Atalii“ i tylu innych wspaniałych symfonicznych utworów, udaje się do czarodziejskiego mistrza Nocturnów i Preludiów z prośbą... o parę taktów muzyki dla swojej żony. „Od czasu, jak Pana poznałem w Frankfurcie, powiada Mendelsohn, wkrótce po moich zaręczynach, muzyka Pańska stała się dla mojej żony najulubieńszą rozkoszą i nie mogę jej sprawić większej przyjemności, niż grając Pańskie kompozycye. Dlatego też ośmielam się Pana upraszać, abyś raczył napisać parę taktów muzyki, i dodać, że je dedykujesz żonie mojej Cecylii M. Bartoldy etc.“ Nie przypominamy sobie, żeby który z utworów Chopina nosił podobną dedykacyę; niemniej jednak ważny do biografii naszego kompozytora dokument stanowi cytowany list, dowodząc, jak silny jeszcze za jego życia czar zniewalał mu serca największych nawet jego na tem polu współzawodników. List pisany po francuzku, nosi datę 2go czerwca 1844 r. i adres z tym ciekawym dodatkiem: M. Frédéric Chopin, *artiste célèbre*, na kopercie.

Sprawy sądowe.

Skrytobójcze morderstwo.

(Dokończenie).

Opisane powyżej stosunki między Paluchem a Żuławińskimi; okoliczność, że pod danymi warunkami, Paluch sam sobie życia nie odebrał, a osoby trzecie odebrać mu je mogące tylko otworem w sionce powały przez strych Żuławińskich do Palucha dostać się mogły, tudzież mnóstwo innych drobnych poszlak, których tu z braku miejsca przytaczać nie możemy, rzuciły silne podejrzenie na Żuławińskich, którzy natychmiast przyaresztowani zostali. Wyborne śledztwo przeciw nim przeprowadził p. Czerlunczakiewicz, sędzia Dobczycki, i przeprowadził je tak dokładnie i szczegółowo, że osoby kompetentne żadnych mu w tym względzie nie szczędzą pochwał.

Śledztwo to dostarczyło poszlak, że Paluchowi odebrała życie więcej niż jedna osoba, i że tą drugą osobą była Żuławińska; ta atoli w sam dzień rozprawy zmarła, nie przyznawszy się do winy. Atoli nie uniosła do grobu swej tajemnicy. Już po prawomocności aktu oskarżenia, zeznała Regina Jania, która z Żuławińską w jednej celi siedziała jako inkwizytka, że Żuławińska przyznała się przed nią, że mąż jej, Żuławińskiej, zabił Palucha, a potem kazał żonie pomódz sobie w powieszeniu Palucha, aby naprowadzić w razie poszukiwań na wniosek, że Paluch zginął jako samobójca. Dalej zeznało kilku świadków, że Żuławiński w areszcie śledczym spotkawszy przypadkowo żonę, prosił ją „aby go nie wydała.“

Zeznania te są decydującemi dowodami; oskarżony przekonywany licznemi potępiającemi zeznaniami świadków, oparł swą obronę na generalnem przeczeniu, które tak daleko posuwał z własną szkodą, że nawet notorycznym faktom przeczył.

Rozprawa przez dwa dni trwająca, budziła bez przerwy niezwykły interes, obfitując nieraz w komiczne epizody. Świadek Połończyk opowiada, że po znalezieniu powieszonego Palucha, kobiety bały się do niego przystąpić, świadek jednak „jako odważny człowiek,“ zaraz przystąpił, i przekonał się, że Paluch nie mógł się sam w ten sposób powiesić. Świadek prosi przewodniczącego, aby mu pozwolił, to zaraz zrobi w sali „takie powieszenie na próbę“ (śmiech ogólny); jeden z świadków dozwala na sobie zrobić próbę, naturalnie nie z takim skutkiem jak na Paluchu, a Połończyk demonstruje przekonywująco sposób powieszenia Palucha. Pan Czerlunczakiewicz, w tej samej kwestyi wezwany na świadka, okazuje powtórnie na „odważnym“ Połończyku stan Palucha w chwili oglądania go przez komisyą sądową. Jestto podobno pierwszy przypadek za czasów obecnie obowiązującej procedury karnej, że sędzia śledczy występuje jako świadek w przeprowadzonej przez siebie sprawie.

Po przesłuchaniu świadków i odczytaniu rozmaitych pism dowodowych tudzież protokołu oględzin sądowo-lekarskich, dokonanych na ś. p. Paluchu — podaje opinią o przyczynie śmierci tegoż Dr Blumenstok: „Z oględzin pośmiertnych Palucha okazuje się, że tenże zginął śmiercią szybką i nagłą, czego dowodzi krew jeszcze płynna trupa i brak skrzepów w takowej, a przyczyny śmierci szukać należy w uduszeniu, gdyż sekcya nie wykazała żadnych innych zmian chorobowych, któreby mogły być przyczyną takowej, prócz znaków z uduszenia. Sposób uduszenia wykonany był przez powieszenie, a odebranie komuś życia przez powieszenie go, jest tak rzadkim w dziejach kryminalistyki, wyjąwszy akty legalnego tracenia, przypadkiem, że widząc kogoś powieszonego, z reguły przypuszcza się samobójstwo, póki nie ma dowodu przeciwnego temu przypuszczeniu. Tu nieulega jednak wątpliwości, że Paluch nie był samobójcą; ślady obrażenia na nim znalezione dowodzą, że na nim dopuszczono się gwałtu, że się prawdopodobnie bronił, co przemawia za tem, że został powieszonym przez osoby trzecie. Zachodzi pytanie, czy był powieszonym za życia jeszcze, czy też już jako trup; atoli niemasz śladu, aby śmierć przed powieszeniem go już nastąpiła, bo ślady obrażenia na ciele jego znalezione, nie mogły śmierci spowodować. Uduszonym poprzednio nie był, bo niema śladów walki i obrony, bez którejby trudno pomyśleć uduszenie — był więc widocznie ogłuszony, a następnie powieszony. Zatem przemawia ów w dziwnej pozycyi znaleziony palec Palucha, wplątany w węzeł stryczka. Palec ten dostał się w to położenie prawdopodobnie w ten sposób, że Paluch instynktowo, co się zdarza, chciał się ratować, chciał rozplątać duszący go sznur i po ubezprzytomnieniu pozostał palec w węźle, co wszystko przemawia za tem, że Paluch jeszcze żywy powieszonym został. Że śmierć nastąpiła przez powieszenie, dowodzi tego bardzo charakterystyczna zmiana przy tego rodzaju śmierci spotykana, t. j. pęknięcie tętnic szyjowych pod stryczkiem. Gdyby Paluch był zadławiony, byłyby ślady po palcach, czego nie ma, zatem stanowczo twierdzę, że poniósł

---

w objęciach pani Dubarry. Jednak, mówi na końcu Napoleon, nie będę prowadził wojny za ukaz i za taryfę, ale muszę się zabezpieczyć przeciw złemu duchowi, który podyktował te akta...... Musiałem już powołać popisowych do szeregów i wysłać 6 batalionów polskich dla wzmocnienia załogi Gdańskiej...“ [1]).

Na list Napoleona Aleksander nic nie odpisał, na depeszę do Caulaincourt'a ten odpowiedział, że Car uważa za bardzo niedostateczne wynagrodzenie księcia Oldenburskiego Erfurtem, że Rosya nieprzestaje się uzbrajać, że jego własne położenie jako ambasadora przy dworze Petersburskim, stało się nie do wytrzymania. Zaszczycany niegdyś wszystkiemi oznakami nadzwyczajnej łaski, ufności, nawet przyjaźni Carskiej, dziś widzi Aleksandra stroniącego od niego — może zaledwie niekiedy otrzymać krótkie i zimne posłuchanie, a za przykładem Samowładzcy wszyscy dworacy odwracają się od niego. Osamotniony na dworze — bez wpływu — bez znaczenia, nie jest w możności prowadzenia dalej spraw, które mu były powierzone, i prosi Cesarza, ażeby zechciał go odwołać.

Właśnie w tym czasie otrzymał Cesarz z Warszawy od pana Serry wiadomości, których temuż rezydentowi francuskiemu udzielił książę Józef — o ruchach różnych dywizyj rosyjskich z Finlandyi, z nad Dunaju i Syberyi ku granicom księstwa. Wkrótce wiadomości te zostały mu potwierdzone ze Stokholmu i Bukaresztu. Napoleon, który niegdyś nie czekał na podobne zaczepki, żeby wydać wojnę Prusom lub Austryi, znosi je cierpliwie ze strony Rosyi — i nie zważając na to, że mu Aleksander nie odpisał na list jego z 28 lutego, pisze do niego powtórnie pod datą 6 kwietnia. Donosi mu o odwołaniu księcia Vicency z przyczyny zdrowia i o wyznaczeniu na jego następcę adjutanta swojego Ila Lauristona — a dalej pisze:

„Nie posyłam W. Cesarskiej Mości — człowieka wyćwiczonego w sprawach politycznych, ale szczerego i prawego jak są moje uczucia dla Niego, lubo codziennie odbieram z Rosyi wiadomości, które nie są wcale pokojowe. Wczoraj dowiedziałem się ze Stokholmu, że dwie dywizye rosyjskie wyszły z Finlandyi ku granicom księstwa Warszawskiego. Kilka dni przedtem zostałem zawiadomiony z Bukaresztu, że cztery dywizye rosyjskie opuściły Mołdawię i Wołoszczyznę, ażeby się udać do Polski, i że zostają już tylko cztery dywizye nad Dunajem... Zostanę jednak przyjacielem W. C. Mości, choćby nawet ta fatalność, która porywa Europę, miała kiedyś popchnąć przeciw sobie dwa nasze Narody.

Atakować nigdy nie będę i wojsk nie posunę ku Rosyi póki W. C. Mość nie rozedrzesz zupełnie traktatu Eylzyckiego“. — List kończy się czułościami, którem zresztą jest przepełniony. [1]).

Nie przeszkadzały one wszakże Napoleonowi uzbrajać się coraz czynniej. Od chwili gdy się dowiedział o ukazie Carskim rozpoczął przygotowania na wielką skalę.

W styczniu 1811 r. nakazał we Francyi pobór popisowych, jak to szczerze napisał do Aleksandra. W państwach rzeszy Niemieckiej, przygotowywano kontyngens znacznie powiększony, lecz szczególną uwagę zwracał Cesarz na Księstwo Warszawskie.

Pod datą 27 lutego 1811 r. pisze do Champagny'ego:

Mości książę Cador'u. Ofiarują mi w Wiedniu bardzo znaczną ilość karabinów do nabycia za tanie pieniądze. Gdybym je nabył i przesłał do Polski, zrobiłoby to wielkie wrażenie, i dlatego przyszło mi na myśl, ażebyście zażądali od ministra wojny wykazu tych karabinów, ich stanu i ceny. Dokument ten prześlecie mojemu ministrowi w Saksonii i polecicie mu, żeby się widział z panem Senft (pierwszym ministrem saskim). Niech mu powie, że zdaniem mojem trzeba mieć jak najwięcej — nigdy dosyć — zapasów broni dla uzbrojenia Polski, że sposobność jaka się trafia jest bardzo nam na rękę, że Król Saski, powinien skrycie zażądać w Wiedniu, ażeby go upoważniono do uczynienia tego kupna pod pozorem, że stracił wszystkie swoje karabiny (z zapasów) w bitwie pod Jena; a następnie, niech pośle którego z oficerów swoich, aby obejrzał tę broń, zgodził się o cenę, nie przyjmując jak dobre karabiny i wszystkie wyprawił do Drezna... ... Baron Bourgoing (minister francuski w Dreźnie) powie panu Senft, że nie mam jeszcze żadnego powodu do myślenia o zerwaniu z Rosyą, lecz że w okolicznościach obecnych potrzeba mieć 2—300.000 karabinów rozporządzalnych.

Byłoby niebezpiecznie zostawiać zapasy broni na punktach nadgranicznych, które nie są umocnione. Z tego względu trzeba jak najczynniej pracować około Modlina [1]).

Interes zakupna broni w Wiedniu snać się nie udał, gdyż Napoleon przesyła ukradkiem do Warszawy, w końcu 1 marca, 32000 karabinów, 2000 par pistoletów, 1300 pałaszy, 34 działek polowych i wyraża życzenie aby skarb księstwa pomnożył zapas broni do dwóch i trzech kroć stu tysięcy sztuk, aby przytem gotowe było uzbrojenie dla wiejskiego ludu, a tymczasem, aby tworzono gwardye narodowe po mniejszych miastach (gdyż w większych gwardya narodowa istniała od dawna). Do Fryderyka Augusta pisał jednocześnie Napoleon: „Że taka panuje nienawiść w Rosyi do Księstwa, że należało być w pogotowiu do odporu.“ Nie sądząc, ażeby w tych okolicznościach poczciwy i uczony de Serra, kochany od Warszawian, był odpowiednim jego reprezentantem w Warszawie, posunął go na ministra pełnomocnego w Dreznie na miejsce barona Bourgoing, któremu dał inne przeznaczenie, a do Warszawy wysłał na rezydenta, czynnego, sprytnego, zabiegłego i poświęconego mu zupełnie Bignona, który przybył do stolicy księstwa 27 marca.

Na wiadomość o zamierzonem wtargnięciu do Księstwa, wojsk rosyjskich i po rozmowie w tym względzie z księciem Józefem, który pojechał do Paryża powinszować Cesarzowi narodzenia mu się następcy, ogłoszonego królem Rzymskim, kazał Napoleon pod datą 16 kwietnia, ażeby, w razie zbliżenia się Rosyan pod Zamość wysadzić w powietrze niedokończone szańce tej twierdzy. Rząd księstwa widział niebezpieczeństwo tego najazdu tak bliskie, iż kazał władzom powiatowym usunąć się z Terespola do Siedlec, a w Warszawie przygotowywał wywiezienie skarbu, archiwów i zapasów wojennych do Modlina.

Tym razem jednak groźna chmura się rozproszyła. Aleksander zmienił plan swoich działań, zapewne za poradą swoich jenerałów, mianowicie Barclaya de Tolly, a prawdopodobnie i Króla pruskiego.

Fryderyk Wilhelm III bał się niezmiernie wojny Francyi z Rosyą, przekonany, że się skończy zwycięstwem Napoleona, który zostanie panem Europy i Prusy zgniecie do reszty. W początku 1812 r. wysłał on do Petersburga swojego powiernika pułkownika Knesebeka, ażeby zaklinał Aleksandra w imię przyjaźni zaprzysiężonej między nimi na grobie Fryderyka W., iżby nie poczynał wojny z Francyą. Bardzo więc być może, iż poprzednio listownie go już o to wzywał i prosił. Cóżkolwiekbądź, w połowie kwietnia 1811 r. Cesarz Aleksander nie myślał już o wystąpieniu zaczepnem przeciw Napoleonowi; lecz podniósł na nowo sprawę Oldenburską, i to w sposób szczególny, jedyny w rocznikach dyplomacyi. W końcu kwietnia wszystkie rządy otrzymały od niego protestacyę solenną przeciw przyłączeniu przez Napoleona, jego sprzymierzeńca (tak go jeszcze w tym akcie nazywa Aleksander), księstwa Oldenburskiego do cesarstwa Francuskiego wbrew traktatowi tylżyckiemu, który zapewniał spokojne jego posiadanie prawowitemu jego księciu panującemu. Dalej wyprowadza Cesarz rosyjski historyę tego księstwa i prawo, jakie ma do niego starsza linia domu Holstein-Gottorp, panująca w Rosyi, w razie wygaśnięcia linii młodszej, dzierżącej to księstwo. Protestacya kończy się oświadczeniem, że Aleksander pragnie gorąco utrzymać przymierze z Francyą, oparte na wielkich wspólnych interesach politycznych, które już zrozumiał Piotr W., i że to przymierze przyniosło już obu państwom znakomite korzyści. Spodziewa się przeto Monarcha rosyjski, że podobnie jak on, jego sprzymierzeniec wszelkich starań dołoży, ażeby łączące ich węzły zachować nienaruszone.

Juliusz Falkowski.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

[1]) Bignon IX. 14. *Correspondance de Napoleon* XXI. 497.

[1]). *Corresp. de Nap.* Bignon X. 37.

[1]) *Corresp. de Nap. XXI 494.*

śmierć z uduszenia **przez powieszenie**, i że **nie był samobójcą**, bo się temu sprzeciwiają okoliczności zewnętrzne, że się nie mógł w ten sposób, zwłaszcza pobity, przywiązać. Czy powieszenia dokonała jedna osoba, czy więcej? sądzę, że i jedna osoba mogła to uczynić, bo Paluch był już starcem nie zbyt silnym i ubezwładnionym.

Przewodniczący zapytuje prof. Blumenstoka, czy można przypuścić, że Żuławiński, w chwili wieszania Palucha, uważał go już za trupa? Prof. Blumenstok sądzi, że zważając na sztuczny sposób przywiązania, musiało się w izbie świecić, a w takim razie możebnem było spostrzedz, czy Paluch żyje, lub nie.

Dr Żuławski zgadza się ze zdaniem poprzedniego rzeczoznawcy.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabiera głos, zast. prok. p. Münnich, uzasadniając wzmownie i przekonywająco oskarżenie i kwalifikując czyn oskarżonego jako morderstwo skrytobójcze, to jest popełnione w sposób tak zdradziecko-podstępny, iż obrona ze strony napadniętego była udaremniona; poczem następuje obrona Dra Abłamowicza. Obrońca oparł obronę na zeznaniu Żuławińskiej, uczynionem wobec Reginy Jani, że Żuławiński powiesił trupa, wedle swego mniemania, dla wzbudzenia podejrzenia, że Paluch zginął jako samobójca. Jeżeli zatem nie da się wiary wyparciu się oskarżonego i jeżeli rzecz się tak miała, to Żuławiński winnym byłby tylko usiłowanego morderstwa i występku przeciw bezpieczeństwu życia. Żuławiński bowiem, pobiwszy Palucha tak silnie, iż mniemał, że ten już nie żyje, usiłował tylko morderstwo, bo Paluch jeszcze żył; wieszając go, nie miał już Żuławiński zamiaru odebrania mu życia, tylko upozorowanie śmierci, a więc śmierć Palucha nastąpiła teraz bez zamiaru sprawcy. Okoliczność ta, podniesiona przez obrońcę, jest nader ciekawym praktycznym przypadkiem, o którym teoretycy prawa karnego wiele piszą i karygodność podobnego uczynku właśnie tak kwalifikują jak p. obrońca. Gdyby wyrok zapadł według myśli obrońcy, to wedle naszej ustawy wprawdzie usiłowane morderstwo także jest karą śmierci zagrożone, (?) ale mogłoby to mieć znaczenie jako powód do polecenia skazańca łasce Monarchy. Obrona była dobrze obmyślaną i wymownie wygłoszoną.

Przysięgli uznali **jednogłośnie** Żuławińskiego winnym, 6 głosów jednak z wykluczeniem w pytaniu słów „w sposób zdradziecko-podstępny“ — uznali go zatem winnym zbrodni **morderstwa** (nie skrytobójstwa), a trybunał skazał go **na karę śmierci przez powieszenie.**

Gospodarstwo handel i przemysł

Komitet likwidacyjny Banku włościańskiego we Lwowie wydał pod datą 19 b. m. następujący okólnik do wszystkich Rad powiatowych, Stowarzyszeń zaliczkowych i powiatowych Kas oszczędności:

„Komitet likwidacyjny uważa sobie za obowiązek, jak najspieszniej przeprowadzić likwidacyę z najmniejszą szkodą dla wierzycieli b. Zakładu i przy możliwie największem uwzględnieniu położenia i interesów dłużników. Sądzi jednak komitet, że większość dłużników b. Zakładu potrzebuje zachęty i pouczenia, aby korzystając z najdalej idących ulg, jakie im komitet bez pokrzywdzenia praw wierzycieli b. Zakładu przyznać może, starali się zaciągniętym swym zobowiązaniom zadosyć uczynić, a przedewszystkiem uchronić komitet od potrzeby ściągania pretensyj Zakładu, kosztowną i dla dłużników szkodliwą a dla komitetu najprzykrzejszą drogą prawa.

„Komitet żywi nadzieję, że reprezentacye i instytucye krajowe dopomogą mu do spełnienia tego trudnego, lecz wobec kraju ważnego zadania i przyczynią się do sprawiedliwego lecz względnego rozwikłania akcyi likwidacyjnej. O ile zaś dłużnicy Zakładu okażą się chętnymi do spełnienia swoich zobowiązań wobec b. Zakładu, o tyle spodziewa się komitet likwidacyjny znaleźć u wierzycieli tegoż Zakładu wyrozumiałość i skłonność do zawarcia umów, ułatwiających prawidłowe rozwikłanie interesu.

„Gorące zajęcie się tą sprawą całego obywatelstwa krajowego, napawa nas otuchą i ośmiela do prośby o szczerą pomoc i poparcie, na które tem bardziej liczymy, o ile wybrani na propozycyę komitetu obywatelskiego uważamy się za zaszczyconych zaufaniem publicznem.

„Dołączamy „przepisy dla spłaty długów zaciągniętych w b. Zakładzie kredytowym włościańskim“ oświadczając gotowość do udzielenia wszelkich wskazówek i wyjaśnień.“

Przepisy te dla spłaty długów zaciągniętych w b. Zakładzie kredytowym włościańskim, brzmią jak następuje:

§ 1. Każdemu dłużnikowi przysługuje prawo spłacać swój dług według swego planu umorzenia, albo też naraz całkowicie.

§ 2. Spłacający dług ratami ustanowionemi obowiązany jest uiścić pełną ratę według swego planu umorzenia a nadto w razie zaniedbania terminu prowizyę zwłoki po 6 prc. rocznie. Raty uiszczone być muszą w biurze tego powiatu, do którego dłużnik należy, lub w instytucyi, którą komitet likwidacyjny specyalnie w powiecie do tego umocuje.

§ 3. Spłacający dług w zupełności otrzyma następujące ulgi:

a) wszelkie spłaty kapitału dłużnego, tak płynnego jak i zaległego, o ile takowy łącznie nawet z bezprocentową pożyczką przedstawiać będzie podzielne przez 50 kwoty, mogą być uskutecznione *al pari* listami dłużnemi Zakładu, jednakże takiej kategoryi, w jakiej pożyczka pierwotnie udzieloną została;

b) odsetki zwłoki od zaległości redukowane będą na 6 proc.;

c) za niewypowiedzenie spłaty kapitału żadna należytość pobieraną nie będzie;

d) natomiast wszelkie koszta prawne i należytości stemplowe w gotówce uiszczane być muszą.

Komitet likwidacyjny wskaże dłużnikowi najodpowiedniejsze źródło dla zakupienia potrzebnych do spłaty listów dłużnych, lub też przyjmie zlecenie na zakupno takowych.

Każdy dłużnik, płacący swój dług w całości, ma prawo uiścić go bezpośrednio w Zakładzie centralnym, spłacający przez biuro powiatowe lub inne zastępstwa Zakładu, zwłaszcza gdy dawał zlecenie na zakupno listów dłużnych, otrzyma rachunek za dokonaną spłatę wprost z Zakładu centralnego.

§ 4. Dłużnik, przeciw któremu wdrożone zostały kroki sądowe, uiścić ma całą należytość według uchwał sądowych w gotówce, wszakże może korzystać z ulg § 3 wskazanych, jeżeli w procentach i kosztach uzna rachunek Zakładu według tegoż ksiąg zestawiony. Komitet likwidacyjny będzie jednak i w takim wypadku ściśle badał, czyli dłużnikowi niesłusznie jakie należytości zarachowane nie zostały.

§ 5. Przy wszelkich spłatach należy przedłożyć organom Zakładu kwitaryusze, celem porównania ich z księgami Zakładu.

Kraków dnia 26 kwietn. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Lud. Schulzowa z Prus, B. Ohligs z Wiednia, G. Pulitzer z Tryestu, J. Tabat z Liworny, Z. Sielski z Kongresówki, A. Sokołowski z Zaleszan, R. de Maremon, H. Husserl, I. Minguer, A. Blanco, T. Monedero, E. Torrés, A. Lopez, E. Arredondo z Madrytu, J. Alter ze Lwowa.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 26go kwietnia. ⊙ Dzisiaj wieczór odbędzie się w nowym pałacu zebranie jeneralne akcyonaryuszów Laenderbanku. Sprawozdanie gubernatora J. E. hr. Ludwika Wodzickiego przedstawia następny obraz działalności banku:

Rok ubiegły z wielu powodów nie sprzyjał wielkim i nowym przedsięwzięciom; natomiast dział interesów bankowych rozwinął się bardzo znacznie; klientela banku ciągle wzrasta. Emisya prioritetów Alpiny, które posłużyły temu towarzystwu do spłacenia długu, w Laenderbanku zaciągniętego, sprawiła, że bank posiada zupełną swobodę ruchów i rozporządzalność swojemi środkami. Pokojowa sytuacya polityczna wpłynęła następnie na lepszy stan targu, tak, że wartość efektów banku jest o wiele wyższą od podanej w bilansie według kursów z 31go grudnia z. r.

Z działalności szczegółowych przytacza sprawozdanie jako ukończone interesa: loterya losów towarzystwa austr. czerwonego krzyża, budowa mostu kolejowego na Sanie, finansowanie budowy kolei galicyjskiej transwersalnej dla przedsiębiorstwa Knauer Gross-Löwenfeld, które od rządu tę budowę otrzymało, sprzedaż placów po bürgerszpitalu. Na ukończeniu są interesa prowadzone przez bank, lub w których ma udział: sprzedaż akcyj upaństwowionej kolei Franciszka Józefa; akcyj zakładów żelaznych Rima-Murany-Salgo-Tarjan, trzy-procentowa pożyczka premiowa serbska, przedsiębiorstwo kolei państwowych serbskich, serbska pożyczka rolnicza na wykupno wakufów. Interesa dotyczące bukowińskiego zakładu kred. ziemskiego, austr. centr. zakładu kred. ziemskiego, przedsiębiorstw wydawniczych, dały dobre rezultaty; niewątpliwym też jest dobry rezultat interesów, odnoszących się do Nordwest-Dampfschiffahrt i Adria. — W roku ubiegłym zostały także podjęte nowe interesa: konwersya prioritetów kolei Franciszka Józefa, emisya prioritetów Alpiny, sprzedaż akcyj Alpiny z masy po Uniongénérale, serbski zakład kredytowy, towarzystwo Standard russe eksploatacyi nafty nad morzem Czarnem, udział w konsorcyum, które nabyło kopalnie węgla w Dombrowy, konsorcyum do budowy i ruchu kolei elektrycznych pod kierunkiem firmy Siemens Halske, oraz kolej miejska elektryczna w Wiedniu; udział w syndykatach: akcyj kolei nadwiślańskiej First Debantures, towarzystwa Alabama-New-Orleans Texas and Pacific Function Railways Company, złotych Bonds Buffalo-New-York-Philadelfia R. R., Second mortvage Bonds kolei Northern-Pacific, wreszcie Société des sels gemmes et soudes naturelles w Paryżu dla kopalni soli w Rosyi i Göllnitzthalbahn.

Bieżące interesa działu bankowego, do których przybył oddział dla żiro, objęły i zagraniczne firmy, a rozpoczęto wydawać asygnaty kasowe. — Obrót per cassa wynosił złr. 1,181,577.752, w wekslach złr. 85,984 403, w dewizach i walutach złr. 249,595 277, report złr. 49,448,167, komisa złr. 520,070 347, żiro złr. 21,314 301, tratty złr. 87,755.385.

Cały dochód roczny wynosi złr. 2,921.421.

Rezerwa dla ażia podniesioną została o sumę złr. 700 000. Pałac banku kosztuje 960,000 złr.

Statuta banku zostaną według wniosków Rady nadzorczej, o tyle zmienione, że 400,000 interimscheine, które są w połowie upłacone, zostaną zredukowane na 200,000 akcyj przez zlanie dwóch w jednę, przez co cały kapitał akcyjny banku będzie zupełnie wypłacony i wynosić będzie 40 milionów złr. w złocie, czyli 100 milionów franków. Jeżeli zaś widoki na wielkie interesa, mogące zwiększony kapitał należycie oprocentować, tego wymagać będą, a usposobienie targu pozwoli, zostanie kapitał ten przez emisyę pełno-wpłaconych akcyj zdwojony. Sprawozdanie okazuje nietylko świetny stan instytutu, lecz zarazem odsłania rozległą i doniosłą działalność jego w zakresach produkcyjnych i czysto-finansowych. Ciągły wzrost obrotów w dziale bankowym okazuje zaufanie szerokiej, europejskiej klienteli i stwierdza, że Laenderbank umiał po trzech zaledwo latach istnienia, zająć pierwszorzędne stanowisko pomiędzy finansowemi instytutami nietylko monarchii, ale całej Europy.

Berlin 26 kwietnia. *Post* potwierdza doniesienie, że Cesarz przyjął zasadnicze punkta projektu w sprawie rady stanu dnia 20 b. m.; obecnie odbywają się prace nad ułożeniem postanowień wykonawczych.

Berlin 26 kwietnia. W komisyi w sprawie ustawy wyjątkowej przedłożono wnioski względem rozporządzeń przeciw anarchistom, tudzież względem fabrykacyi i sprzedaży dynamitu.

Berlin 26 kwietnia. Ks. Bismark, sekretarz stanu hr. Hatzfeld i podsekretarz stanu Busch w ministerstwie spraw zagranicznych muszą wskutek słabości kataralnej wstrzymać się od załatwiania spraw urzędowych. *Nordd. Allg. Ztg* donosi o tym szczególnym zbiegu słabości, na miejscu wstępnem. Niektórzy wnoszą z tego, że wobec rokowań w sprawie konferencyi egipskiej wstrzemięźliwość polityki niemieckiej ma być i zewnętrznemi przyczynami umotywowaną.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 kwietnia. Wydział komisyi w sprawie ustawy karnej, wybrany celem obrad nad kwestyą włóczęgostwa, powziął następującą uchwałę: Wydanie rozporządzeń tyczących się utworzenia i zorganizowania zakładów robót przymusowych dla krajów, powiatów lub pojedynczych gmin, ma być pozostawione ustawodawstwu krajowemu.

Komisya prawnicza postanowiła po dłuższej dyskusyi przyjąć przedłożenie rządowe w sprawie zmiany niektórych postanowień ordynacyi adwokackiej za podstawę do dyskusyi szczegółowej, w której przedłożenie to załatwione zostało w myśl wniosków rządu aż do § 7 włącznie.

Wiedeń 26 kwietnia. Do *Polit. Corr.* donoszą z Ruszczuku: Podczas uczty wzniósł ks. bułgarski toast na cześć Cesarstwa austryackich, tudzież Arcyksięcia Rudolfa i jego małżonki, na który Arcyks. Rudolf odpowiedział toastem na pomyślność księcia i ludu bułgarskiego. Przy pożegnaniu w Dżurdżewie ks. bułgarski i Arcyks. Rudolf uściskali się i ucałowali serdecznie.

Berlin 26 kwietnia. Ks. Bismark i sekretarz stanu Hatzfeld nie mogą z powodu zaziębienia wychodzić z pokojów, gdzie załatwiają sprawy urzędowe. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Busch zażądał urlopu z powodu nadwątlonego zdrowia.

Berlin 26 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* reprodukując artykuł *Dziennika Poznańskiego* p. tyt. „Metoda akcyi“, w którym dziennik ten ostrzega Austryę przed aneksyjnemi zachciankami Niemiec, pisze: „Nie udało się Polakom poróżnić Rosyi z Niemcami, i stracili nadzieję wywołania wojny między temi mocarstwami. Obecnie więc chcą zasiać ziarno nieufności między Austryą a Niemcami. Zabiegi te mogą sprawić tylko komiczne wrażenie. W celu zaznaczenia sposobu, w jaki Niemcy obmyśliwają plany aneksyi, powołał się ów dziennik na artykuł berlińskiego *Tagblattu.* Nawet kierującemu organowi opozycyi nadają cechę organu półurzędowego, jeśli to jest dogodne. Zabiegi te mają także pewną wartość dla charakterystyki centrum. Windthorst, Schorlemer i towarzysze przemawiają z wzruszeniem za każdym wnioskiem Polaków w Izbie deputowanych parlamentu; nie mogliby więc narzekać, gdyby się ich oceniło podług zasady: „Powiedz mi, z kim przestajesz — a ja ci powiem, kim jesteś.“

Berlin 26 kwietnia. *Nord. Allg. Ztg* pisze: W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że nie zachodzi żadna wątpliwość, iż rada stanu może być przywróconą na zasadzie obowiązujących ustaw. Dla przywrócenia jej nie potrzeba ani rozporządzenia królewskiego, ani osobnej ustawy, ale tylko powołania członków rady stanu.

Londyn 26go kwietnia. Podług doniesienia dzienników, powstańcy zamknęli Berber. Sytuacya miasta jest bez nadziei. Osman Digma obozuje w odległości 7 mil od Suakimu. Zebehr basza miał podobno pewien udział w ostatnich zaburzeniach pod Chartum.

Bukareszt 26 kwietnia. Arcyks. Rudolf i Arcyks. Stefania z powodu spóźnionego przybycia do Dżurdżewa, przybyli tu dopiero o godzinie 8 wieczór. Król i królowa wyjechali naprzeciwko Arcyksięstwa na pół drogi do Dżurdżewa. Na wspaniale oświetlonym dworcu kolejowym, z którego powiewały chorągwie, oczekiwały wszystkie urzędowe i zaproszone osobistości, tudzież liczna deputacya kolonii austryacko-węgierskiej, przybycia Arcyksięstwa. Przed dworcem kolejowym i na bulwarach zgromadziły się tłumy ludu. W chwili nadejścia pociągu dworskiego zagrzmiały salwy. Kiedy Arcyksięstwo wychodzili z wagonu, zagrała orkiestra hymn austryacki. Żony ministrów, ministrowie i inni dostojnicy wręczyli Arcyks. Stefanii wiele bukietów. Po wzajemnych przedstawieniach odbył król i Arcyks. Rudolf przegląd gwardyi. Król był w mundurze austryackim. Następnie udali się Arcyksięstwo przez wspaniale oświetlone ulice wśród entuzyastycznych okrzyków i owacyj tłumów ludności w dworskich powozach galowych do pałacu. Przed pałacem odbył się capstrzyk z pochodniami, wykonany przez 10 kapel wojskowych i 150 doboszów, a następnie odegrano austryacki i rumuński hymn ludowy. Zgromadzone tłumy ludu, skoro królestwo i Arcyksięstwo pojawili się na balkonie, wzniosły entuzyastyczne okrzyki.

Bukareszt 26 kwietnia. Mimo tłumnie zgromadzonej ludności panuje wszędzie wzorowy porządek. Wskutek deszczu ma się odbyć defilada drugiego korpusu armii zamiast przeglądu. Arcyksiążę Rudolf przyjmował ciało dyplomatyczne i deputacyę kolonii austryacko-węgierskiej. Giełda zamknięta.

Belgrad 26 kwietnia. Rada ministrów postanowiła stanowczo zwołać skupczynę do Niszu. Odbywają się tu wielkie przygotowania na przyjęcie Arcyksięcia Rudolfa i jego małżonki. Ulice i domy mają być stosownie przyozdobione, a oprócz tego ma być zbudowanych pięć bram tryumfalnych. Jenerał Jowanowicz zamianowany został dowódcą dyżurnym.

Dublin 26 kwietnia. Aresztowano tu jakieś indywiduum, które miało przy sobie dynamit. Utrzymywano, że jestto Fenian Sheridan, a ponieważ okazało się, że tak nie jest, przeto wypuszczono aresztowanego na wolność.

Kursa. — **Wiedeń** 26 kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 80 —. — 5% Renta papier. nieopodat. 100·95. — Renta srebr. 81·15 Renta złota 95 65. — 6% Renta złota węgierska 122 65. — 4% Renta złota węgierska 91·75. — Losy z r. 1860 137 25. — Akcye Banku Austr. Węg. 851·—. Akcye kredyto. 320 50. — Londyn 121 35 — Napoleony 9 63—. — Lombardy 143·50. Losy roku 1864 171·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 288 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 185·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·25 — Obligacye indemn. galicyjsk. 100 10 Losy prem. węgiersk. 115·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 149 75 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 183 25 — 6% Listy zast. hipot. 101·70. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 98 75 — Akcye kolei Siedmiogro. 179·—.— Marki 59 35 — Ruble 124·50. — Dukaty 5·72.

Berlin — 26 kwietnia. Banknoty austryackie 168 35. — Krótki Wiedeń 168·10.— Krótka Warszawa 209 —. — Banknoty rosyj. 209 35. — 5% Listy zast. Polskie 63.80. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·70.— Akcye Kolei Karola Ludwika 122·—. — Akcye austr. kredytowe 539 50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 kwietn.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 10	59 75
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 58	9 68
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 25
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 60
4% " " " " II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 75	100 75
6% listy " banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	98 —	99 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rub.	100 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rub.	88 — rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	288 50	291 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	184 —	185 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 25 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 95	80 10
4⅕% " srebrna	81 15	81 3
4% " złota	100 75	100 9
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% " " 1860 " 500 "	137 —	137 60
5% " " 1860 " 100 "	144 —	144 50
" " 1864 " 100 "	171 40	171 80
" " 1864 " 50 "	171 25	171 75
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Oscckie 10% podat.	101 50	—
Bukowińskie " "	100 —	100 50
Galicyjskie " "	100 30	100 80
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	104 50	107 —
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	99 75	100 50
Węgierskie " "	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867 " "	100 70	101 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	122 60	122 80
4½% " " " (za Ostbahn).	100 40	100 7
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	118 50	118 50
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" austryackie . 80 "	241	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	319 70	320 —
" " węgierskie . 200 "	318 —	318 50
Depositen-Bank . 200 "	213 —	214 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	812 —	818 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	852 —	855 —
Unionbank . 100 "	108 80	109 1
Verkehrsbank ogólny . 140 "	147 —	147 50
Wied. Bankverein . 100 "	110 70	111 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	70 —	71 —
Altöld-Fiume . 200 " 5%	179 —	179 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr 5%	575 —	577 —
Elżbiety . 210 " "	234 —	234 75
Linz-Budweis . 200 " "	206 25	206 75
Salzburg-Tyrol . 200 " "	196 75	197 25
Ferdynanda Nordbahn . 1000 " "	2490	2495
Franciszka Józefa . 200 " "	208 —	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	288 25	288 75
Koszycko-Oderberg . 200 " "	149 —	149 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 " "	184 75	185 —
Nordwest austr. . 200 " "	182 50	183 —
" " Lit. B. . 200 " "	192 25	192 50
Rudolfa . 200 " "	180 75	181 —
Siedmiogrodzka I . 200 " "	178 75	179 25
Staats-Eisenb. Gesell . 200 " "	315 80	316 20
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	142 60	142 90
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 —	260 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	173 50	174
" Nord-Ost . 200 " "	161 65	162 25
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	173 75	174 25
Listy zastawne.		
5% Agr. Żakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 75	122 25
5% " " " papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	99 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	100 —	100 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	97 75	98 —
5½% " " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 70
6% " " " nowe 37 lat	100 —	100 70
5% " Bank Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 30
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Kredit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 25
Alföld-Fiume . 200 " "	100 40	101 70
" " Em. 1874 . 200 " "	99 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	109 —	109 5
Elżbiety . 100 " 4½%	— —	— —
Em. 1862 . 300 " "	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 . 200 " "	— —	— —
" " 1872 . 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	107 —
" " wal. austr. "	101 —	102 —
" Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	108 —	109 50
" poż. 14 milion. 1882 "	105 —	106 —
" poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 80	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	— —	— —
" " Em. 1878 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	100 25	100 75
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 " "	100 —	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	97 6	98 —
" II " 1867 300 " 5%	101 —	101 50
" III " 1868 300 " "	99 60	99 90
" IV " 1872 300 " "	99 60	99 90
Nordwestb. austr. . 200 " "	104 —	104 40
" " Lit. B. . 200 " "	103 80	104 30
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 . 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 300 " "	— —	— —
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	122 50	123 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	98 —	98 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 —	186 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 50	144 —
" . 200 złr. 5%	123 —	124 —
Theissb.-Gesell. " "	102 70	103 20
Węg. gal. Łupkow. . 300 " "	99	99 50
" " II Em. 200 " "	98 40	98 80
" Nordost . 300 " "	96 75	97 25
" " złotem . 200 " "	120 30	— —
" Westbahn . 200 " "	100 25	— —
" " Em. 1874 200 " "	100 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie " 100	127 75	128 —
" Węgierskie " 100	115 75	116 25
3% " Tureckie fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe złr. 100	177 —	177 50
Clary złr. 42	40 75	— —
4% Donau-Dampfsch. " 105	113 —	— —
Insbruska " 20	— —	20 —
Keglewicha " 10½	20 35	— —
Krakowskie " 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) " 40	42 —	43 —
Palfy " 42	37 50	37 75
Rudolfa " 10½	19 50	20 —
Salma " 42	52 75	53 50
Salzburgskie " 20	21 60	22 10
St. Genois " 42	47 25	48 —
Stanisławowskie " 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie " 105	126 50	127 50
4% " " 50	65 —	67 —
Waldsteina " 21	28 50	29 50
Windischgrätza " 21	37 75	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 72	5 74
20 frankówki	9 63	9 64
Imperyały rosyjskie	9 92	9 94
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 94	10 96
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 60
Rubel papierowy za 100	124 75	125 —

Lwów 25 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 90	100 90
4% " " " "	92 50	94 —
5% " " " " 37-letnie	99 90	100 90
6% " " Banku hip. gal.	101 55	102 55
6% " " " włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 85	100 85
6% " pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 25 kwietn.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 60
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	160

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że

udziela zaliczki na zastawy

mianowicie papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d. (720-12-21)

Dyrekcya.

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty architektoniczne z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na posadzki różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe. **Ceny znacznie zniżone.** (831-12-30)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

Prawdziwe wyroby paryskie

najlepsze **kauczukowe i gumowe**, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę (88-39-)

Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.

Do 1 czerwca i od 1 września taryfy mieszkań zniżone o 25%.

KĄPIELE

KRAPINA-TÖPLITZ

w KROACYI (stacya pocztowa i telegrafowa)

odległe od Wiednia koleją Południową przez Pöltschach i Rohitsch-Sauerbrunn o 12 godzin. **30 do 35° R, ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia w **gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w gośćcu bioder, newralgiach, **chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, chorobach płciowych kobiet** itd. Kąpiele otwarte od **1 kwietnia** do **końca października.** Postarano sie dostatecznie o potrzeby kąpiących się urządzeniem kąpieli łachaniowych **(basenowych), parówek, nacierań oddzielnych, natryskowych, i w** marmurowych wannach. Również odpowiadają wszelkim wymaganiom tegoczesnym **mieszkania restauracye** ze **salonami objadowemi, kawiarnianemi i bilardowemi, salon leczniczy, muzyka, biblioteka, cieniste przechadzki** itd. Począwszy od dnia 1 maja codziennie połączenie omnibusem pocztowym z nieograniczoną liczbą osób pomiędzy Krapina Töplitz a **stacyą kolei Pöltschach.** Odjazd z Pöltschach **o godz. 9½ z rana, cena przewozu od osoby 3 złr.** Bliższych wiadomości udziela dyrekcya i lekarz kąpielowy **Dr. Edgar Ritter von Aigner** tamże. Broszury o kąpielach są do nabycia w księgarniach a prospekta w Dyrekcyi. (1141-2-3)

Krapina Töplitz, w kwietniu 1884 roku.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy w cierpieniach płuc dla ulżenia bólu. — Cena 1 złr. 12 c. i 70 c.

Jedyne śluz rozwalniające leczące Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są zapakowane w niebieskim papierze. Odznaczone 59 razy w czasie istnienia fabryki od 35 lat. Cena za niebieski woreczek po 60, 30, 15 c.

Ogólnie lubiane są Jana Hoffa wyroby słodowe, których żądają zarówno licznie wszystkie stany ludności, jeżeli

cenne dobro każdego żyjącego — zdrowie, jest narażone.

Z długotrwałego kaszlu wyzdrowiałem zupełnie przez używanie Pańskiego doskonałego wyciągu słodowego.

Jenerał **von Weltzien** w Merseburgu.

Długo trwająca chrypka niechciała ustąpić przed żadnym środkiem; ostatecznie chwyciłem się Pańskich zachwalanych piersiowych cukierków słodow., poczem moja chrypka wkrótce ustała.

H. Menzel, naczelnik gminy w Hülseck.

Pańskie wyroby słodowe są wybornemi, można powiedzieć iż są na wszystkie choroby. Pańskie piersiowe cukierki słodowe rozwalniają śluz. Proszę o nadesłanie piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego.

Dr. Reich, prakt. lekarz w Berlinie.

Jana Hoffa wyrobami słodowemi (czokoladą słodową, zgęszczonym wyciągiem słodowym) wykonałem zadziwiające wyleczenia na blednicowych i suchotniczych osobach.

Dr. B. Lunel w Paryżu.

Pańskie piwo zdrowotne z wyciągu słodowego w połączeniu z czokoladą słodową wzmocniły bardzo moje chorobą osłabione ciało i doskonale działały na niedokrewność i bledniцę.

M. von Barsewisch w Steesow.

Do WYNALAZCY i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich itd. JANA HOFFA w Wiedniu, I. Graben, Bräunerstrasse l. 8; fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse l. 2.

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, Ed. Radler, F. Gralewski aptek., Jan Janiga w gł. Rynku 42, Edward Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżowski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DEMBICY: H. Zauderer apt.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH S. Brin; w GRODKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Braglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt, Schaitter & Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch aptek., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryncarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz. (1159-2-4)

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego w osłabieniu, cierpieniach piersi i żołądka, hemoroidach i t. p. Cena jednej butelki 55 cent. Od sześciu butelek zniżka.

Jana Hoffa czokolada słod., bardzo pożywna, wzmacniająca nerwy. Cena Nr. I. funt 2 złr. 40 c., Nr. II. 1 złr. 60 c., Nr. III. 1 złr. — od 5 funtów zniżka.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej H. Klugera zostanie cała reszta towarów do masy konkursowej H. Klugera należąca z urządzeniem sklepowem w drodze ofert pisemnych najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Dotyczące oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości 300 złr. mają być nadesłane do **dnia 1 maja 1884 r.** najpóźniej do godziny 4 popołudniu na ręce zarządcy masy **adwokata Dr. Hen-ryka Schoena** (ul. Mikołajska Nr. 9.) gdzie inwentarz i dalsze warunki sprzedaży mogą być przeglądnięte. (1230-1-2)

W Krakowie dnia 24 kwietnia 1884 r.

Zarząd masy konkursowej.

Zakład leczenia wodą Priessnitzthal w Mödling,

30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1021-7-30)

Wyjaśnień udziela naczelny lekarz

Dr. Józef Weiss,

członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie".

Organista KAWALER, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami kilkoletniej praktyki — poszukuje posady od 1go maja b. r. — Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod adresem „CZESŁAW" poste restante Kraków. (1180-4-4)

AKADEMIK

filolog, będący tuż przed egzaminem krajowym, stara się o miejsce NAUCZYCIELA DOMOWEGO. Wymagania jego są skromne. Adres: A. O. 1245 Leszno (Lissa, Posen) Prusy poste rest. (1225-2-3)

Zarządca ekonomiczny,

teoretycznie i praktycznie wykształcony, w sile wieku, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i powołać na rekomendacyą, poszukuje posady od św. Jana. — Bliższa wiadomość: K. KAJZY w Krakowie przy Małym Rynku pod L. 4. (1219-2-3)

POTRZEBNY JEST **ZARAZ** DO KRÓLESTWA

pisarz do prowadzenia gospodarskich rachunków — dobrze piszący, kawaler, wieku średniego. — Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Wny *S. Jastrzębski* w Krakowie, Rynek 32, I. piętro. (1223-2-3)

Jest do sprzedania 5—8 morg. gruntu

pod cegielnię, restauracyę lub inną fabrykę — pod Nr. 51 na Zwierzyńcu pod kościołem św. Salwatora. (1217-2-3)

Właśnie wyszedł

wspaniale wykonany,

dotąd niezrównany (1077-5-5)

Żurnal mód dla pań

na porę 1884 r.

handlu

Ludwika Zwieback & Bruder

(konfekcyi towarów modnych i manufaktur)

w Wiedniu, Mariahilferstrasse III & 108.

Wysyłka załatwia się na żądanie opłatnie.

Dla budowniczych, właścicieli domów i budujących

Najpewniejszym środkiem do wytępienia grzyba domowego jest c. k. uprz. Hillera

Mykothanaton (śmierć grzybowi).

Okazał się doskonałym we wszelkich wypadkach w grzybie, zgniliźnie, psuciu przez robaków, wilgoci i niebezpieczeństwie ognia. W stajniach, wilgotnych miejscach i niezdrowych mieszkaniach oddaje jako środek odwaniający wyborne usługi W nowych budynkach jest nadzwyczajnej doniosłości Zabija bezwzględnie każde dla własności i zdrowia tak szkodliwe tworzenie się zarodków w materyale pełnym i konserwuje wszelkie drzewa powleczone masą Mykothanaton.

Prospektów, porady i objaśnienia udzielają darmo. (911-4-10)

Paweł Hiller & Co., w Wiedniu, IV., Favoritenstrasse 20.

C. k. uprzyw. FABRYKA KUCHNI OSZCZĘDNYCH,

pieców regulacyjnych do napełniań, wentylacyjnych,

pod firmą

JOZEF VIKTORIN

w Wiedniu, IV., Grosse Neugasse 35,

poleca się do wykonania wszelkich gatunków maszynowych kuchni oszczędnych, jak: **angiel., franc. maszyn do pieczenia na rożnie i rusztowych i piecyków do palenia kawy,** ma także w wielkim wyborze na składzie **przenośne kuchenki oszczędne,** całe żelazne lub kaflami otoczone, niemniej słynnie znane

patent. piece regulacyjne do napełniania

w najlepszej konstrukcyi.

Cenniki opłatnie i darmo. [932-11 12]

KĄPIELE ISCHL

Stacya kolei Ischl.

Pora kąpielowa od maja do października.

Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metrów n. m. ochronne położenie wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, żywiczne i nielasowe, zdrój siarczany, kąpiele mułowe i żelaziste, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. **Wdychania** sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1880 r. zbudow. salach Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. **Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica obok halli zdrojowej i w Kaltenbach.**

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewności, zołzy, Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce, czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).

Wielki kurhaus z salonami do konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wspaniałe wycieczki. (1147-2-4)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin.

Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

Do lokacyi kapitałów szczególniej odpowiednie.

5% listy zastawne austr. central. banku kredytow. ziemskiego

prawnie jako

pewne pupilarne i kaucyjne

uznane i pokryte wedle statutów przez **żądania hipoteczne** a oprócz tego ręczy za kapitał akcyjny **czterech milionów** złr.

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Obszerne **prospekta darmo i opłatnie.**

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi**

ściśle po urzędowym kursie giełdowym po 100½,

w większej ilości trochę taniej (931-8-15)

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN Strobelgasse 2 **„MERCUR"** CH. COHN Wollzeile 10.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi mężkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpisanym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuzkie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (906-60-)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus, Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Fabryka haftów materyj kościel. i przyborów kościelnych

JANA MÜLLERA (1020-4-26)

Hafciarnia artystyczna i tkactwo. **w Wiedniu,** I., Spiegelgasse 10. Towary pasamoniczne i metalowe.

KOKS

najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje

II. kl. po 30 ct.

I. kl. po 50 ct.

za 50 klg. **wraz z odstawą** do kolei lub do Wisły w Krakowie.

(1048-5-10) **Zakład gazowy w Krakowie.**

Wiedeń. — „Hotel Métropole".

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**

(646-18-40) **L. Speiser,** dyrektor.

Helenenthal (Baden pod Wiedniem)

Zakład leczenia wodą, lekarski kierownik Dr. Podzahradsky, (szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie, elektryczność itp.) Godziny ordynacyjne w Wiedniu, IX., Universitätsstrasse 4, we środę i sobotę od godziny 3—4.

Hotel i pensyonat Sachera.

wspaniałe położenie, wszelka wygoda, połączenie tramwajem, kawiarnia, restauracya i t. d.

Otwarcie 12 kwietnia 1884 r.

Zniżone ceny w kwietniu i maju. (921-6-10)

Objaśnienia i prospekta przez właściciela *C. Sachera.*

Zakład ORTOPEDYCZNY w Wiedniu,

Währing, Cottagegasse Nr. 3.

Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów, skróceń, zwężeń ściegien niknienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się do woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak i oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. — Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcia w zakładzie od godziny 2—4.

(1064-2-6) **Dr. v. Weil,** ces. radca i dyrektor.

Bankierowie, kapitaliści i posiadacze papierów wartośc.,

którzy chcą pewnemi operacyami giełdowemi swój

majątek podwoić,

mają się wprost listownie lub ustnie zgłosić do firmy

B. GERSTL's SOHN, IX., Alserstrasse 44, w Wiedniu,

którzy przez swoje komunikacye w kołach finansowych może ich **zawsze i jaknajszybciej** poinformować:

1) **o wszelkich syndykatach tworzących się na giełdzie wiedeńskiej;**
2) o wszelkich **większych** przez **matadorów** przedsięwziętych operacyach;
2) **o wszelkich ruchach na zwyżkę:** skoro te są w planie, mianowicie **tuż przed ich wykonaniem.**

Godziny przyjęcia od 2—4. Na **listy** odpowiada odwrotnie.

Remuneracya tylko w stósunku **realizowanego zapewnionego zysku.**

Uwaga. B. Gerstl's Sohn ani nie przyjmuje pieniędzy w depozyt, ani też niemoże się osobiście zajmować wykonaniem zamówień giełdowych, gdyż znaczna korespondencya zajmuje mu cały czas. (915-11-15)

W. C. HIRSCH & SOHN

HURTOWNY HANDEL NASION

w Opawie (w Szlązku austryackim)

polecają swój wielki, doskonale zaopatrzony, skład pięknego i najlepszego nasienia **oryginalnej styryjskiej czerwonej koniczyny** i najlepszej **francuskiej białej koniczyny lucerny, szwedzkiej koniczyny** i **koniczyny inkarnatki** (wszystko doskonale czyszczone z kanianki i chwastu), nasienie **tymotki** i **traw rajgrasowych** we wszelkich gatunkach, nasienie **buraków cukrowych** i **pastewnych** w najlepszych bardzo wielkich gatunkach, najlepszego nowego **amerykańskiego końskiego zębu.** doskonałe nasienie **białej sosny, jodły** i **modrzewia** (z poręczonemi procentami siły kiełkowania), następnie **gips nawozowy** mielony, słynny w świecie, z pruskiego Szlązka. Wszystko przy najlepszej obsłudze, po najtańszych cenach.

Cenniki na żądanie darmo. (741-8-8)

Osłabienie mezkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie mezkie (impotencya)**, a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **straty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach mezkich** wskutek **wyuzdań. samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych jak:** osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (99-30-40)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

Ogłoszenie konkursu

na posadę następcy nadkuratora przy fundacyi noszącej nazwę „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“.

L. 17976. (1184-2 3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jako władza nadzorcza i opiekuńcza fundacyi noszącej nazwę: „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“, podaje w moc art. 10go i 12go statutu tejże fundacyi do publicznej wiadomości, iż opróżniony jest przy tej fundacyi urząd następcy nadkuratora tejże fundacyi.

Obowiązkiem następcy nadkuratora jest zastępować nadkuratora w razie przeszkody w jego osobie zachodzącej we wszystkich czynnościach statutem tejże fundacyi nadkuratorowi przydzielonych, za co, jeżeli to zastępstwo dłużej roku trwać będzie, następca pobierać będzie jedną czwartą część płacy dla nadkuratora przeznaczonej.

Skoro zaś posada nadkuratora stale opróżnioną zostanie, obejmie następca urząd nadkuratora, a złożywszy deklaracyę artykułem 15 statutu wymaganą, otrzyma dekret uwierzytelniający i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki rzeczywistego nadkuratora.

Na posadę nadkuratora, a zatem i jego następcy, powołani są przedewszystkiem krewni fundatora ś. p. Jana Towarnickiego, jego nazwisko noszący, a w braku tychże jego współimiennicy Towarniccy.

Aby być na następcę nadkuratora wybranym, trzeba mieć:

a) ukończonych lat 24,
b) stałe zamieszkanie w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem,
c) ukończone studya gimnazyalne, albo techniczne, albo wyższe gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje pierwszeństwo.

Nie może być następcą nadkuratora:

a) krydataryusz, jeżeli sądownie za niewinnego uznany nie jest,
b) marnotrawca sądownie za takiego uznany,
c) niespełna zmysłów będący,
d) uznany za winnego zbrodni wynikłej z chciwości zysku lub obrażającej moralność publiczną.

Wybór następcy nadkuratora uskutecznia kuratorya tejże fundacyi, a dekret uwierzytelniający wydaje Wydział krajowy, jeżeli przeciw wyborowi nic nie ma do zarzucenia.

Kto więc życzy sobie otrzymać urząd następcy nadkuratora a względnie nadkuratora tej fundacyi, winien w przeciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, wnieść podanie do Wydziału krajowego, zaopatrzone w dowody posiadania wymienionych powyżej warunków, do osiągnięcia tej posady potrzebnych.

We Lwowie, 11 kwietnia 1884 r.

Niżej podpisana przyjmuje osoby na słabość, zaręczając przytem za najściślejszą dyskrecyę i opiekę, za stosownem wynagrodzeniem. (1206-3-3)

Michalina Köhler, akuszerka, w Krakowie, ul. św. Marka Nr. **28**, na dole, przy szkole św. Scholastyki.

Padaczkę i wszelkie **choroby nerwowe** leczy **listownie** specyalny lekarz Dr. **Killisch** w **Dreznie**. Z powodu licznych skutków otrzymał **wielki złoty medal** Towarzystwa naukowego w Paryżu. (1144-3-)

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego

w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec i Doening fryzyer; — w TARNOWIE W. Wielogórski; — we LWOWIE Z. Rucker apt. (1027-6-30)

PREZES
RADY NADZORCZEJ
TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

zawiadamia

Członków Towarzystwa prawo głosowania mających

w myśl §. 84 statutu, że

dwudzieste trzecie
ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE

zbierze się w dniu 29ym maja 1884 r. to jest we czwartek o godzinie 11ej przedpołudniem, w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przy ul. Basztowej pod L. 8 na drugiem piętrze.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1) Odczytanie protokółu posiedzenia Zgromadzenia ogólnego z dnia 18 czerwca 1883 roku.
2) Ogólne sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym trzecim od istnienia Towarzystwa.
3) Wnioski dotyczące zmian statutu.
4) Wybór Członka Rady Nadzorczej.

Dział ubezpieczeń od ognia:

5) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku dwudziestym trzecim.
6) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym,
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

7) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w dwudziestym roku to jest w roku 1883.
8) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków — i wniosek Rady Nadzorczej: co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

9) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku czternastym to jest w roku 1883 dokonanych.
10) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za r. 1883 rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale życiowym,
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1883 wykazanej.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się

dziewiąte Zgromadzenie Ogólne
Członków
Towarzystwa wzajemnego kredytu
W KRAKOWIE

stosownie do §. statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1883.
2) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od dnia 1go stycznia 1883 roku po dzień 31go grudnia 1883 roku,
   b) rozdział zysku w myśl §. 8 lit. b), c) i f) statutu. (1187)

Kraków dnia 20 kwietnia 1884 r.

Stanisław Starowiejski.

(Przedruk nie będzie płacony).

W Szczawnicy

w tegorocznym sezonie ordynować będzie (1106 3-6)

Dr. Tomasz Zaręba.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodajesię korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [1203-23-32]

Holenderska karma dla cieląt.

Znakomity i niezbędny środek w chodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach, w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyj, Szwajcaryj, Anglii i wielu innych, — **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy,** dlatego też środek ten zjednał już sobie stósunkowo w krótkim czasie, jaknajszersze rozpowszechnienie.

W interesie przeto PP. chodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i u nas w kraju znakomity ten środek, a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach. Karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki, po cenie 1 złr. 40 ct. z prowincyi za zaliczką, — przy znaczniejszym odbiorze, odstępujemy stósowny rabat. (781-8-10)

Główny skład i wyrób oryginalnej holenderskiej karmy dla cieląt, utrzymuje dla całej Galicyi i Bukowiny, **wyłącznie: Fabryka chemiczna „Mars“** w Krakowie ul. Bracka 7.

Wioska Słowikowa

o milę od Nowego Sącza położona, zawierająca 115 morgów ziemi ornej, lasu 85 morgów i propinacyę, **jest do wydzierżawienia lub do sprzedania** i zaraz do objęcia. — Bliższa wiadomość u adwokata **Dra Zielińskiego** w **Nowym Sączu.** (1211-2-3)

Znaczne zniżenie ceny.

KAWE

WPROST z HAMBURGA rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach.	4¾ klg. złr.	6·30
Menado wybor. w smaku	„ „ „	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„ „ „	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„ „ „	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„ „ „	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„ „ „	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„ „ „	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„ „ „	3·90
Santos dobra i mocna	„ „ „	3·55
Rio smaczna.	„ „ „	3·25

Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6. (119-78-)

Tokarnie *(Egalisir-Drehbänke)* najnowszej konstrukcyi, są zawsze na składzie. (909-4-10)

Fabryka machin **F. Reitbauer,** w Wiedniu, II., Nordbahnstrasse Nr. 5. Cenniki darmo i opłatnie.

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za (658-16-24)

złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8.—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Römerbad

(STYRYJSKI GASTEIN),
rozpoczęcie pory I maja b. r.

przy kolei Połud. (pociągiem pospiesznym z Wiednia 8½, z Tryestu 6 godzin), bardzo silne cieplice od 30 do 31° R., codzienna ilość wody 20,000 hektolitrów, szczególnie skuteczne w gośćcu, cierpieniach nerwowych, reumatyzmie, porażeniach, osłabieniach, chorobach kobiecych, wstrzymaniu menstruacyi, zastarzał. wypocinach, chronicznych nieżytach, bólach kości i stawów itd. Wiel. łachań i parówka, gust. urządz. nowe kąpiele oddzielne i wannowe, wygodne mieszkania, (w maju i wrześniu ceny o ⅓ taniej) bardzo urocza okolica górska, nowo założone równe przechadzki, nowo zbudowany wodociąg, chłodnik. Lekarz kąpielowy **Dr. H. Mayerhofer,** operator z Wiednia (do końca kwietnia w Wiedniu I. Krugerstrasse 13). Obszerne prospekta z cennikiem darmo i opłatnie przez **Dyrekcyę kąpielową Römerbad** (Unter-Steiermark). (927.2-2)

Na majowe nabożeństwa
książeczki, obrazy, statuetki
(od najmniejszych do największych) itp. najtaniej i w największym wyborze (1222 2-5)
w Księgarni katolickiej Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Kronika
potoczna i anegdotyczna
Z ŻYCIA
ADAMA MICKIEWICZA
na podstawie opisów wiarogodnych świadków zestawił
Władysław Bełza,
wydanie ozdobne, z **dwoma portretami** ze stali, **Mickiewicza i Marylli,** w 8ce, **cena 2 złr.**
wyszła nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we LWOWIE
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.
(935-3-3)

W willi Podzamcze
ulica Bernardyńska Nr. 13, jest od 1go czerwca 1884 r. **całe pierwsze piętro** złożone z 7 pokoi do wynajęcia — oprócz tego w oficynach kuchnia, przy której kilka pokoi dla służby. — Wiadomość na miejscu. (1228-1-3)

Stephanie-Ess-Bouquet
najświeższe i najlepsze perfumy!
w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1166-1-100)
GUSTAW GUNESCH,
droguista,
w Wiedniu, I., Uniwersitäts-Strasse Nr. 4.
Odprzedający otrzymają znacz. zniżkę.

Każdy odgniotek,
narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki.** Pudełko z flaszeczką i pędzlem 50 c. Z powodu zupełnie nieskutecznych naśladowań należy jednak żądać wyraźnie tylko **Radlauera jedynie prawdziwy środek na odgniotki z apteki w Poznaniu. Skład w Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (1164-1-12)

Najtańszym i najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym
jest mój nowo sporządzony
fotel kąpielowy
z patentow. ogrzaniem, przez co można wodę bardzo trafnem urządzeniem, tylko za 3 c. węgla, w 30 minutach rozgrzać i na każdy stopień ciepła uregulować. **Cena 20 złr., bez ogrzania 12 do 15 złr.**
Przyjmuję urządzenie kompletnych łazienek, bezwonnych wychodków domowych i pokojowych dla prywatnych i łazienek wraz z instalacyą.
Za dobrą robotę ręczy sława moja od 15 lat złotemi i srebrnemi medalami i bardzo pochlebnem uznaniem Jego Ces Wysokości Arcyks. Rudolfa odznaczonej firmy.
M. Steiner,
fabryka c. k. uprz. przyrządów kąpielow.
w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 29, obok poczty.
Cenniki przeszło 100 rycin zawierające opłatnie. (1034-1-2)

Balsam Vetoriniego
Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.
W Krakowie dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — **w Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (1174-1-

Żołądkowe
choroby wszelkiego rodzaju,
tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza **Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., 1/1 złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33 (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy).— Skład w Krakowie u apt. Stockmara (220 8-12)

Człowiek musi mieć szczęście!
a to ma każdy — przez prof. R. Orlice w Westend-Berlinie! —
Przez jego informacyę loteryjną wygrałem PIĘKNE TERNO!
CZŁOWIEK MUSI MIEĆ TERNO.
Heltau. Piotr Petri.
Zapytanie! Zamówienie! Zaufanie tylko u prof. Rud. Orlice, matematyka w Westend-Berlinie, który każdemu posyła DARMO i OPŁATNIE swój **wykaz wygranych w terno** na 1884 r. (924-2-2)

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA w GALICYI
zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny,
położony wśród uroczej górskiej okolicy, stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zkąd w cztery godziny fiakrem lub wózkiem dojeżdża się na miejsce.
Pięć zdrojów silnych szczaw alkalowo-słonych, zawierających ogromne ilości węglanu żelazowego i bromu.
ZDRÓJ SŁONY zajmuje pierwsze miejsce w dziale wód słonych jodowo-bromowych i żelazistych, najsilniejsza ze znanych wód bromowych. **ZDRÓJ BRONISŁAWA** jedna z najsilniejszych szczaw żelazistych wogóle. **ZDRÓJ RUDOLFA**, silna szczawa jodowo-żelazista. **ZDRÓJ WANDY**, szczawa sodowo-żelazista. **ZDRÓJ JÓZEFA**, szczawa sodowa żelazo zawierająca.
Zdaniem prof. Dra Radziszewskiego i Dra Lutostańskiego, lecznicze wody z Wysowej zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie.
Wody wysowskie zalecają najznakomitsi lekarze krajowi, a w części i zagraniczni w chorobach narzędzi oddychania, **w katarach wszelkiego rodzaju i zapaleniach chronicznych płuc, suchotach itd., w cierpieniach żołądka i kiszek**, w cierpieniach narządu moczowego, w **chorobach kobiecych**, w ogólnych zboczeniach odżywiania, przedewszystkiem zaś **w zołzach** (skrofułach), **niedokrewności, blednicy** u osób skrofulicznych lub limfatycznych, w chorobach nerwowych itd. itd.
Wody Wysowskie skuteczniejsze są od wielu krajowych i zagranicznych.
Tanie i przyzwoite mieszkania. Restauracya T. Wilama. Pomoc lekarska. Lekarz ordynujący Juliusz Neumann. Kąpiele. Mleko. Żętyca.
Otwarcie pory kąpielowej 1 czerwca.
Główny skład wód Wysowskich u *A. Muszyńskiego* w Grybowie.
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych.
WYSOWA, ostatnia poczta Uście Ruskie.
Broszury na żądanie przesyła się darmo. (1229-1-6)

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

Der Ocean.
Eine Schilderung des Weltmeeres und seines Lebens.
Von A. v. Schweiger-Lerchenfeld.
Mit 200 Illustrationen.
Mit 12 Farbendruckbildern, 15 colorirten Karten und 30 Plänen im Text.
Erscheint in genau 30 Lieferungen à 30 Kr. = 60 Pf. = 80 Cts. = 36 Kop.
Zu beziehen durch alle Buchhandlungen.
— Prospecte gratis. —
Seinem Programme gemäß wird das Werk in nachfolgende Hauptabtheilungen zerfallen: 1. Das Meer (Physik des Meeres), 2. Die Oceane (Küsten und Inseln, Topographie der Oceane), 3. Die Organismen im Meere (Pflanzen- und Thierleben), 4. Das Leben auf dem Meere (Ethnographie, Fischer und Schifferleben), 5. Das Meer im Culturleben (Kosmogonie, Geschichte und Sage, Handel und Seereisen, die Poesie des Meeres).
A. Hartleben's Verlag in Wien, I. Wallfischgasse 4.
Zu beziehen durch alle Buchhandlungen. (1191-1-3)

Ces. król. koncesyon.
płyn przywrotczy dla koni
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu
c. k. nadwornego dostawcy.
Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent.
Z licznych listów o korzystnem używaniu tego **wyrobu** przytaczamy następny, datowany jeszcze z roku 1872:
WP. **Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.**
W końcu grudnia 1869 r. byłem w drodze do Damas i udałem się do **Jego Eks. Abdelkadera (Imama),** którego spostrzegłem zasmuconego, siedzącego pod swoją wozownią i spoglądającego na swojego słynnego **ogiera siwka El Achhab. Właśnie powrócił tenże z dalekiej wycieczki w pustynię i został przez arabskie siodło w najokropniejszy sposób pokaleczonym; puchlina była na kilka cali szeroka i silnie rozogniona, koń dostał gorączki, dreszcze przechodziły go bezustannie, oko jego było zamglone i wszelkie oznaki bardzo silnego przeciągłego bólu można było rozpoznać. Imam** i otaczający go, nie wiedzieli jak temu zaradzić i byli w rozpaczy. Szczęśliwym przypadkiem miałem przy sobie kilka flaszek **c. k. uprzyw. płynu przywrotczego, rozcieńczyłem więc takowy według przepisu użycia wodą i zwilżyłem nim kilka szmat płóciennych;** potem położyłem je na bolące rozognione miejsca, **a powtórzywszy te okłady częściej, spostrzegłem, że po upływie dwóch godzin gorączka i rozognienie widocznie ustały.** Dla dopełnienia tego bowiem zostawiłem kilka flaszek tego **błogiego c. k. uprzyw. płynu przywrotczego**, a jak mi Jego Ekscel. Abdelkader z przepełnionej wdzięcznością piersi doniósł, **ulubiony koń jego wyzdrowiał zupełnie w przeciągu 4 dni.**
Wypełniam miły obowiązek względem Pana, donosząc Panu o tym **nowym dowodzie doskonałości Pańskiego c. k. uprzyw. płynu przywrotczego,** a zarazem mogę Pana zapewnić, że Pański **znakomity wynalazek** także na wschodzie bardzo jest cenionym. (364)
Kair, 4 marca 1872 r. (L. S.) **Artur Bej,**
pułkownik ces. tureckiego wojska.
Tylko prawdziwy, jeżeli szyjka flaszki zalepiona jest czerwonym papierem, który ma niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój znak ochronny.
SCHUTZMARKE
Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.
Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.
Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**
F. Joh. Kwizda
k. k. Hoflieferant.

Wiedeń, I., Schottengase Nr. 3.
Wiedeń, I., Schottengasse 3.
BIURO UMIESZCZEN
nauczycieli, nauczycielek i bon
Justyny z Jędrzejewskich Paulus
istniejący od lat siedmnastu w Krakowie,
przeniosłam obecnie do Wiednia, otrzymawszy ku temu pozwolenie od c. k. Ministeryum.
Pracując od lat tylu na tej drodze i mając rozliczne stosunki z zakładami naukowemi i pierwszorzędnemi biurami tego rodzaju w kraju i zagranicą, mogę z łatwością polecać nauczycieli, nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej. (1136-2-)
Wiedeń, I., Schottengasse 3.
Wiedeń, I., Schottengase Nr. 3.

Bad Reinerz (DUSZNIK)
klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) w Pr. Szląsku. Pora trwa od początku maja, do końca października.
Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy, rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi, niedokrewności, bladaczce i t. p. tudzież macicznym i chorobom kobiecym, które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich zimniczych chorobach i połogach, nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile. Polecona dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (1075-1-3)

Gräfenberg-Freiwaldau
(w Szlązku austryackim).
Najdawniejszy przez Prysznica założony zakład leczenia wodą, otwarty przez cały rok.
2000' nad powierzchnią morza. Słynny w świecie obszar źródeł. Obszerne lasy szpilkowe. Muzyka kąpielowa. Kilka restauracyj. Bardzo tanie ceny. Liczba pokoi 600. W roku 1883 było tutaj 1800 osób. Ostatnia stacya kolejowa Ziegenhals. Prospekt na żądanie. (1163-1-5)
Komisya zdrojowa.

NIENBURSKA ODLEWARNIA ŻELAZA
i fabryka machin
dawniej Hertel & Co.
w Nienburg nad Saalą.
poleca i dostarcza wszelkie machiny i przyrządy dla wyrobu cegieł, mianowicie: **ceglarki**
dla cegieł i dachówek żłobkowanych, dachówek, rur i płyt, walcownie i prasy, prasy do cegieł rówkowanych dla ruchu ręcznego i siłą — Kompletne urządzenia cegielniane z wszelkiemi machinami i przyrządami pomocniczemi.
Kompletne urządzenia dla fabryk szamotowych, fabryk cementu, fabryk prasowanego węgla i zakładów brykietów z potrzebnemi machinami parowemi, kotłami parowemi, pompami parowemi, przenośniami, rurociągami, przyborami transportowemi i t. d. w najzupełniejszem wykonaniu. (1165-1-10)
Główne zastępstwo dla Austryi ma:
skład fabryczny machin E. MUNK w Wiedniu, III., Reisnerstrasse 36,
który przyjmuje odnośne zamówienia. **Prospekta darmo i opłatnie.**

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na w dniach
27 i 28 Maja 1884 r.
w Neubrandenburgu (w Meklemburgu)
odbyć się mający
Targ stadniny do chowu rasowych koni.
Na sprzedaż tę, która w r. 1869 ustanowioną została, zgromadzają właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz liczniejszą ilość koni, mianowicie rasowych silnych koni wierzchowych i powozowych, szczególnie także silnych ogierów pociągowych, wierzchowych i roboczych.
Także i w tym roku nadeszły już liczne zgłoszenia z najsłynniejszych stadnin meklemburskich i nadgranicznych prowincyj pruskich.
Przybywającym na ten targ nadarza się korzyść zakupna z pierwszej ręki.
W połączeniu z tym targiem odbędzie się dnia 28 Maja popołudniu na placu targowym wielkie losowanie koni rasowych.
Neubrandenburg, stacya rozstajna kolei meklemburskiej Fryderyka-Franciszka i berlińskiej kolei Północnej, oddalony jest od Berlina o 4, od Szczecina o 3, od Hamburga o 7 godzin. (1169-1-3)
Neubrandenburg, w kwietniu 1884 r.
Komitet targowy rasowych koni:
Burmistrz radca *Ahlers; Hillmann*-Gubkow; Major pozasłużbowy baron *von der Lanken-Wakenitz*-Boldewitz; Radca *Loeper;* Baron *von Maltzan*-Kruckow; *von Michael*-Plasten; Radca gospodarczy *Müller*-Galenbeck; *von Oertzen*-Remlin; *Reichhoff*-Borkow; Hrabia *Schwerin*-Hornshagen.

Unikać fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego
TAMAR INDIEN GRILLON
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [397-16-]

Worki używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p., począwszy od 16½ fen. wzwyż, poleca **Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-5-)

Doniesienie dla podróżującej publiczności.
Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, a również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (178-31-50)
Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie. **Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse.**

MODELE PARYSKIE.
MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca (1116-5-14)
na sezon letni
wielki wybór kapeluszy damskich, kwiatów paryskich, piór strusich i fantazyjnych — po cenach bardzo przystępnych — oraz
pracownię sukien damskich.

Skład fabryczny
najlepszych
PŁÓCIEN,
BIELIZNY STOŁOWEJ,
CHUSTEK DO NOSA,
RĘCZNIKÓW,
PERKALI i SZYRTYNGÓW,
POŃCZOCH,
FIRANEK,
KOŁDER,
PLEDÓW, i t. p. (947-4 8)
poleca po cenach stałych
Magazyn Schwarza w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej pod L. 13.

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne
domu S. Thadée & Co. w Bordeaux
dostać można **w Krakowie,**
ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion.
(1102-38 40)

WANNY KĄPIELOWE
do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrządy natryskowe, klozety, lodownie, maszynki do kawy wyrabia i rozsyła znana firma **L. Weyl,** właśc. c. k. przywil. w **Wiedniu,** Kärntnerring 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Ceny fabryczne. [1104-14 25]

Dla uzyskania i utrzymania zdrowia uznaną została od dawna za najlepszą
kuracya czyszczenia krwi
na wiosnę, gdyż przezto niejeden zarodek ciężkich chorób zostaje z ciała usuniętym. Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem na to jest J. Herbabnego, wzmocniony
Sarsaparyla syrup.
SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN
J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i w wysokim stopniu poprawia krew, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą gruzełkowatą i do szybkiego obiegu nieudatną, tudzież wydziela z ciała **w sposób nieszkodliwy i niebolesny** wszelkie zepsute i chorobliwe soki nagromadzony śluz i żółć — przyczynę wielu chorób. (1074-2-10)
Jego skutek jest dlatego doskonałym **w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, zawrocie, bólach głowy, cierpieniach gośćcowych, i hemoroidalnych, zeflegmień żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych.**
Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct. pocztą 15 ct. więcej na opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit" J. Herbabny. Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., M. Karolewski apt. i H. Blumenfeld apt.; w BIAŁY J. Kolasa i A. Fuchs; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; a t.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, G. Zymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIELÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH P. Rossinignon; w SADOGÓRZE Rubinowic; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

KĄPIELE SIARCZANE
Trenczyn-Cieplice,
perła Karpat, w górnych Węgrzech, oddalone są od nowej otwartej stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waagthal 20 minut, od Lwowa przez Bogumin Żylinę 13 m, z Krakowa 5 godzin, mają 32° R i są najlepszemi i najsilniejszemi kąpielami przeciw **reumatyczno-gośćcowym cierpieniom,** zarazem bardzo przyjemnym i **tanim pobytem w lecie** posiadają wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczne restauracye z **dobrym tanim witem** i wyborn. napojami i prześliczną okolicę.
Rozpoczęcie pory 1 maja.
Illustrowane programy rozsyła darmo **książęcy zarząd kąpielowy.** (773 4-20)

QUINA LAROCHE
Z ŻELAZEM
Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.
PARYŻ, 22, ULICA DROUOT
W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(74-13-)